

Prezydent Bierut zwiedził cztery osiedla WSM

W sobotę dnia 3 bm. z okazji Dnia Spółdzielczości Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził budujące się osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie, Rakowie, Żoliborzu i Kole.

Prezydentowi towarzyszyli: wice-marszałek Sejmu tow. St. Szwalbe, prezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielców tow. poseł F. Ochab, prezes Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej tow. poseł M. Nowicki oraz przedstawiciele Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które prowadzi budownictwo wymienionych osiedli.

Szczegółowe zainteresowanie zwiedzających wywołały nowe eksperymentalne metody budownictwa, które będą miały niewątpliwie poważny wpływ zarówno na przyspieszenie tempa budowy, jak na ekonomię materiałów budowlanych i obniżkę ogólnych kosztów budownictwa.

Sprawozdanie z uroczystości na terenie WSM znajduje Czytelnicy na str. 7.

Partie i działacze robotniczy o rewelacji Biura Informacyjnego

BUDAPESZT (PAP). Sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Mathias Rakosi, wygłosił przemówienie poświęcone rewelacji Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej. Mówca podkreślił, że decyzja Biura Informacyjnego jest dowodem siły partii komunistycznych. Wyraził on przekonanie, że jugosłowiańska partia komunistyczna wróci na właściwą drogę.

Po przemówieniu uczestnicy zebrania powzięli rezolucję, zawierającą pełną aprobatę stanowiska, zajętego przez Biuro Informacyjne w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

BRATYSŁAWA (SAP). Komitet centralny słowackiej partii komunistycznej uchwalił rezolucję, w której solidaryzuje się całkowicie z rezolucją Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

TRIEST (PAP). Komunistyczna partia Triestu powzięła uchwałę, w której wyraża całkowite poparcie dla rezolucji Biura Informacyjnego. Uchwała wzywa kierowników jugosłowiańskiej partii komunistycznej do zejścia z błędnej drogi.

BUKARESZT. Z Tirany donoszą, że komitet centralny albańskiej partii komunistycznej powziął jednoznacznie uchwałę, zawierającą pełną aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego.

BRUKSELA. Kierownictwo belgijskiej partii komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym aprobuje bez zastrzeżeń rezolucję Biura Informacyjnego w sprawie jugosłowiańskiej partii komunistycznej.

Robotnicy francuscy podejmują walkę o podwyżkę płac

PARYŻ (PAP). Z różnych stron Francji nadchodzą wiadomości o żądaniach podwyżki płac, wysuwanych przez związki zawodowe. Federacja pracowników poczty CGT proponuje utworzenie komitetów, których celem byłoby: 1) podniesienie minimum egzystencji w związku z rosnącą drożyzną, 2) 20% podwyżki płac i przeprowadzenie odpowiednich zastrzeżeń.

W związku z wzrastającym niezadowoleniem z powodu niskich płac, rząd francuski ponownie zapowiada zniżkę cen niektórych artykułów przemysłowych.

W kołach zawodowych panuje przekonanie, że zapowiedziana obniżka cen podzieli los poprzednich rządowych akcji, zmierzających do obniżki cen. Jak wiadomo, władze francuskie kilkakrotnie już ogłosiły formalną obniżkę cen, która jednak nie dała żadnych rezultatów. Ceny bowiem podnosiły się w dalszym ciągu.

Akcja podjęta przez CGT w sprawie wyższej płac spowodowała charakterystyczne zjawisko masowego wstępowania członków Force Ouvriere do CGT.

Zakaz eksportu do Europy Wschodniej wywołał zaniepokojenie w Anglii

LONDYN (PAP). Oświadczenie administratora planu Marshalla, Paula Hoffmana, zapowiadające zakaz eksportu towarów brytyjskich do Europy Wschodniej i ZSRR — wywołało konsternację w londyńskich kołach gospodarczych i spowodowało wiele komentarzy.

Dziennik „Manchester Guardian” podkreśla, że oświadczenie Hoffmana wywołało w W. Brytanii poważny niepokój. Dziennik domaga się wyjaśnienia tej kwestii i dokładnego ustalenia

listy artykułów, których Stany Zjednoczone zakażą wywozić.

Dziennik „Daily Worker” pisze: „Nowe ograniczenia, dotyczące handlu krajów marshallowskich wprowadziło oficjalne koło londyńskie i sfery gospodarcze w stan najwyższego oszołomienia”. Dziennik podkreśla, że nawet brytyjskie ministerstwo handlu przyznaje, że sytuacja jest chaotyczna, gdyż rząd nie wie jakie towary Stany Zjednoczone zamierzają uznać za zakazane do eksportu.

Częściowe wyniki wyborów do parlamentu fińskiego

SZTOKHOLM (PAP). Z Helsinek donoszą, że na podstawie niekompletnych obliczeń dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się jak następuje:

Związek demokratyczny narodu fińskiego otrzymał 335 tys. głosów.

konserwatyści — 256 tys., socjal-demokraci — 425 tys., agrariusze — 391 tys., partia szwedzka — 126 tys., partia liberalna — 51 tys.

Oficjalne i końcowe wyniki wyborów zostaną ogłoszone w najbliższych dniach.

Proletariat bez rewolucyjnej partii to armia bez sztabu

„Prawda” przypomina historyczne przemówienie Stalina

MOSKWA (PAP). W siódmą rocznicę historycznego przemówienia Stalina, wzywającego narody radzieckie do walki z najazdem hitlerowskim, „Prawda” w artykule wstępnym, poświęconym roli partii komunistycznej w walce z agresją niemiecką, przytacza wypowiedź Stalina:

„Klasa robotnicza bez rewolucyjnej partii — to armia bez sztabu. Partia to sztab bojowy proletariatu”.

W dalszym ciągu „Prawda” podkreśla, że partia bolszewicka, która stworzyła Lenin i Stalin jest partią nowego typu — bojową i rewolucyjną, dostatecznie śmiałą, która poprowadziła w Rosji proletariatu do walki o władzę i socjalizm.

Partia ta okazała się dostatecznie doświadczoną, by zorientować się w warunkach sytuacji rewolucyjnej, dostatecznie elastyczną, by ominąć wszelkie skały podwodne na drodze do celu. W historycznych dniach poprzedzających Rewolucję Październikową Lenin pisał o partii bolszewickiej jako o jedynej partii, która

ra wytrwale i konsekwentnie broni interesów ludu i wskazuje mu słuszną drogę ocalenia kraju od grożącej katastrofy.

Partia Lenina i Stalina — pisze „Prawda” — wychowała w narodzie rosyjskim te wspaniałe zalety bolszewików, o których przed 7 laty w dniu 3 lipca 1941 roku mówił Stalin w swym historycznym przemówieniu. Te wspaniałe zalety, jak bezgraniczna odwaga w walce z wrogami ojczyzny, pomogli narodowi radzieckiemu wytrwać i zwyciężyć w najcięższej i najokrutniejszej wojnie jaką znała historia. Partia bolsze-

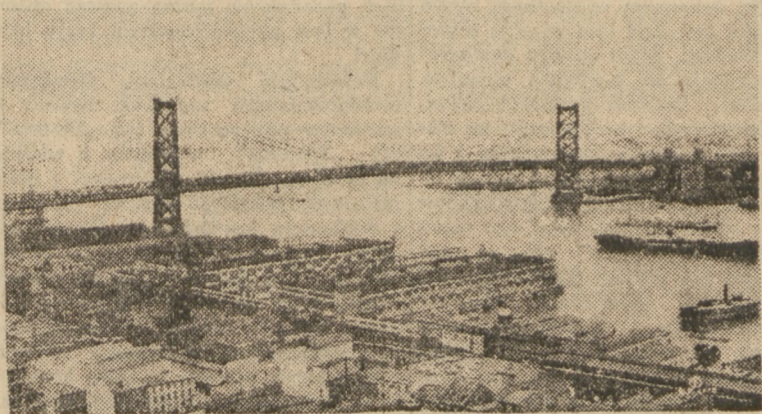
wicka potrafiła swym geniuszem organizacyjnym natchnąć miliony ludzi radzieckich, skupiając ich wokół siebie i kierując ich wysiłkami, zmierzającymi do zdziesiątkowania wroga.

Organizacyjna i kierownicza rola partii bolszewickiej przejawia się również dobitnie w walce o odbudowę i dalszy potężny rozwój narodowej gospodarki socjalistycznej. Partia organizuje i kieruje współzawodnictwem socjalistycznym, uczy ludzi radzieckich przewidywać trudności, wychowuje masy w duchu socjalistycznego stosunku do pracy, uczy plemiennego patriotyzmu radzieckiego, śmiało i zdecydowanie rozwija krytykę i samokrytykę, która jest potężną siłą dynamiczną, rozwoju Związku Radzieckiego.

„Prawda” stwierdza na zakończenie, że istnienie partii bolszewickiej i jej słuszną polityką jest gwarancją zwycięstwa Związku Radzieckiego na jego drodze do triumfu komunizmu.

Strajk powszechny we Włoszech pod hasłem walki z bezrobociem

Tak wygląda Filadelfia



Ogólny widok miasta, w którym odbyła się konwencja partii republikańskiej zwolniona dla dokonania wyboru kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Patrz korespondencja tow. Grzegorz Jaszuński na str. 4

Przed spółdzielczością polską stoją wielkie zadania

Uroczysta akademія w Rzymie w dniu święta spółdzielczości

Pod hasłem „Spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami” odbyła się wczoraj w sali Romy w Warszawie Centralna Akademia Spółdzielcza. Na uroczystości przybyli przedstawiciele Rządu, ministrowie, tow. Podedworny, Matuszewski, Rabanowski, Grubecki i Osóbka - Morawski. Przemówienia wygłosili: prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej tow. Szwalbe, prezes Centralnego Związku Spółdzielczego tow. Ochab i prezes Zarządu Głównego Pracowników Spółdzielczych tow. Michalski. Oficjalna część akademii została zakończona udekorowaniem 20 zasłużonych pracowników złotą odznaką spółdzielczą.

Sala „Romy” udekorowana barwami narodowymi, robotniczymi i spółdzielczymi. Na podium ustawili się poczty sztandarowe. Sztandary spółdzielcze, robotnicze, chłopskie i organizacji młodzieżowych zwiisały również ze wszystkich łóż. Nad podium wielki napis: „Spółdzielczość walczy o trwały pokój między narodami”.

Przy stole przydziałnym zasiadli: Prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej wice-marszałek Sejmu tow. Stanisław Szwalbe, Prezes CZS tow. Edward Ochab, Prezes Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Spółdzielczych tow. Stanisław Michalski i Prezes Federacji Warszawskich Spółdzielni — tow. Świerkosz. Za prezydium usiedli rzędem jubiliaci z Warszawy i jej okolic, którzy mają być odznaczeni z otą odznaką spółdzielczą.

O godz. 18-ej orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy, następnie orkiestra „Społem” — Hymn Spółdzielczy.

Ruch spółdzielczy łączy wszystkie narody

Pierwszy zabrał głos tow. wice-marszałek Szwalbe, który m. in. powiedział: Spółdzielczość, burząc przestarzałe nawyki i formy ustroju, przyczynia się do ogólnego postępu oraz do pokoju między narodami.

Ruch spółdzielczy jest najbardziej masowym, dobrowolnym ruchem społecznym o charakterze międzynarodowym. Zrzesza ponad 100 milio-

nów rodzin. Na kraje demokratyczne przypada z tego niemal połowa. Ruch spółdzielczy oparty na obrotach międzynarodowych i stosunkach międzynarodowych wiąże się najsilniej ze sprawą budowy „pokoju. Gdy wiemy: „Spółdzielcy wszystkich krajów łączy się” — podnosimy hasło pokoju i rozwoju ruchu spółdzielczego w Polsce i na całym świecie jako części międzynarodowego ruchu robotniczego, walczącego pod zwolaniem „proletariusze wszystkich krajów łączy się”. Po przemówieniu prezesa Stanisława Szwalbego orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Reorganizacja — to dopiero początek pracy

Z kolei głos zabrał prezes Centralnego Zw. Spółdzielczego, tow. Ochab, który stwierdził, że zbliża się ku końcowi pierwszy etap reorganizacji ruchu spółdzielczego w Polsce.

W wyniku przeprowadzonych zmian powoano 9 central spółdzielczych, 3 centrale spółdzielczo-państwowe i organizuje się 4 przedsiębiorstwa państwowe — spółdzielcze. Cały ruch spółdzielczy w Polsce skupia ok. 4 milionów członków, a więc więcej niż jakiegokolwiek inna organizacja w Polsce. Obroty detaliczne spółdzielni sęgały w ub. roku cyfry 200 miliardów zł., a w roku bieżącym przekroczą tę sumę o jakieś 20%.

Za pierwsze półrocze br. centrale spółdzielcze miały obrotów 108 miliardów zł., a spółdzielnie terenowe 120 miliardów zł. Zmiana struktury spółdzielczy stworzyła warunki, ułatwiające obniżenie kosztów handlowych, stworzyła najdogodniejsze formy do szarmonizowania gospodarki spółdzielczej z planową gospodarką państwową.

Byłoby złudzeniem twierdzić, że samo doprowadzenie do końca reorganizacji ruchu spółdzielczego rozwiązuje te zadania, które ruch spółdzielczy musi rozwiązać. Są to: konieczność oszczędnej gospodarki, konieczność obniżenia kosztów handlowych, konieczność przystosowania się do trudnych warunków, jakie się wyłonią w najbliższej przyszłości przy przejściu z gospodarki reglamentowanej do wolnorynkowej. Spółdzielców czeka ciężka walka ze spekulantami. Od kierowników spółdzielni domagamy się bardziej śmiałego podejmowania trudnych i mało rentownych zadań. Trzeba s-

De Gasperi chce utworzyć organizację łamistrajków

Zapowiedziany na sobotę strajk powszechny robotników przemysłowych trwa 12 godzin, ogarniając około 2 milionów osób. Jest to początek wielkiej kampanii Włoskiej Konfederacji Pracy przeciw bezrobociu i dalszym redukcjom.

Rządowy projekt walki z bezrobociem przewiduje zakaz strajków pracowników użyteczności publicznej i zmierzania do stworzenia organizacji, której członkowie mogliby być użyty jako łamistrajkowie.

RZYM (Obsl. wł.). — Proklamowany przez Konfederację Pracy strajk powszechny ogarnął wszystkich robotników w całym Włoszech. Strajk trwał dn. 3 lipca od godz. 12 do 24.

Strajk był protestem przeciwko niskim płacom, wzrastającym zwolnieniom z pracy i bezrobociu. Strajkowi ogółem około 2 milionów robotników m. in. 700 tys. metalowców, 500 tys. robotników przemysłu tekstylnego, 500 tys. robotników przemysłu

chemicznego i 100 tys. pracowników instytucji użyteczności publicznej.

Masowe wiece

We wszystkich miastach tramwaje, autobusy i taksówki w oznaczonym terminie przerwały pracę. We wszystkich również miastach odbyły się masowe wiece. Wiece w Rzymie zgromadziły w pobliżu Colosseum 30 tys. osób.

Jest to pierwszy strajk powszechny od czasu wyzwolenia kraju. Strajk poparły również ugrupowania mniejszościowe w Konfederacji Pracy, tj. chrześcijańscy demokraci, saragatowcy i republikanie.

Strajk powszechny — początkiem kampanii

Jak podaje PAP — Konfederacja Pracy zamierza rozpocząć rozległą kampanię dla przeprowadzenia zasadniczych postulatów robotników. Od 6 lipca rozpoczyna się strajki poszczególnych kategorii robotników przemysłowych w następującym porządku: 6 bm. strajkować będą robotnicy przemysłu chemicznego, 7 bm. — robotnicy przemysłu szklanego, ceramicznego i cukrowni.

O ile Związek Przemysłowców w dalszym ciągu odmawiać będzie pertraktacji, Konfederacja Pracy postanowiła użyć jeszcze ostrzejszych środków w walce.

Rada Ministrów obradowała w sobotę nad sposobem zaradzenia bezrobociu. Projekt w tej sprawie przedstawił minister pracy Faniani.

Rząd organizuje kadry łamistrajków

Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita” stwierdza w związku z tym, że projekt jest jedynie manewrem rządowym, który przez utworzenie obowiązkowej „Służby Pracy” liczy na to, że osiągnie 2 cele: 1) zmniejszy ilość bezrobotnych, którzy otrzymują zasiłki, 2) będzie mógł użyć członków tej służby jako łamistrajków.

Dzienniki rządowe rozpoczęły już kampanię prasową, podając, że rząd zamierza wydać ustawę, zabraniającą strajków w instytucjach użyteczności publicznej. Premier de Gasperi i minister Sforza w przemówieniach w Senacie i w Izbie Posłów wypowiedzieli zresztą jasno szereg pogroźek pod adresem strajkujących.

Strajk robotników naftowych

RZYM (PAP). — Strajk robotników naftowych, który rozpoczął się w całym Włoszech przed dwoma dniami, trwa w dalszym ciągu. Policja obsadziła szereg rafinerii w wielu miastach, co przyczynia się do zaostrzenia sytuacji. A Związek Zawodowy Robotników Naftowych wydał komunikat, że nie przystąpi do pertraktacji z pracodawcami, dopóki policja nie zostanie wycofana z rafinerii. Decyzja ta została powzięta w związku ze zranieniem przez policję dozorcę rafinerii w Talianie. W Neapolu 4 rafinerie znajdują się pod nadzorem policji. W Bari władze wydały nakaz oddziałom wojskowym wyładowania amerykańskiego statku naftowego „Arted”.

Marszałek Sokołowski przyjął gubernatorów stref zachodnich

BERLIN (Obsl. wł.). Jak donosi agencja ADN dowódca radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech marszałek Sokołowski przyjął w sobotę po południu w swojej kwaterze głównej w Babelsbergu gubernatorów amerykańskiej i brytyjskiej stref okupacyjnych generałów Clay'a i Robertsona, oraz zastępcę gubernatora strefy francuskiej gen. Noireta. Konferencja trwała około godziny.

Jak podaje agencja Reutersa konferencja ta odbyła się na prośbę gen. Robertsona, który wystosował do marszałka Sokołowskiego list proponujący odbycie wspólnej konferencji celem uregulowania sprawy komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. Gen. Robertson wyraził w swoim liście zadowolenie z powodu oświadczenia marsz. Sokołowskiego, że władze radzieckie będą w wszelkich staraniach, aby możliwie szybko naprawić uszkodzoną linię na linii Berlin — Helmstedt. Jednocześnie gen. Robertson p-

nowił swą propozycję z 26 czerwca, dotyczącą wspólnego przedsięwzięcia sprawy wprowadzenia na terenie całego Berlina jednolitej waluty, tj. waluty strefy radzieckiej, na podstawie porozumienia 4 mocarstw.

Na konferencji u marszałka Sokołowskiego gubernatorzy stref zachodnich domagali się przywrócenia komunikacji między tymi strefami a Berlinem.

Wywiad z Premierem Cyrankiewiczem w „CE SOIR”

PARYŻ (PAP). W „Ce Soir” pojawił się wywiad premiera Cyrankiewicza, udzielony dziennikarzowi amerykańskiemu Johannesowi Stejn na temat zagadnienia niemieckiego.

PRZEGŁĄD PRASY

SPRAWA HOWARDA FASTA

W „Robotniku” w odcinku od kilku miesięcy drukujemy powieść znanego amerykańskiego pisarza antyfaszystowskiego Howarda Fasta. Zdumienie naszych Czytelników wzbudziła wiadomość, że Howard Fast siedzi obecnie w „wolnej Ameryce” w więzieniu. Za jakie zbrodnie?

Pisze na ten temat „Głos Ludu”: „Główny postępowy pisarz amerykański, znany także i polskim czytelnikom, autor powieści, które osiągały milionowe nakłady — Howard Fast — odsiaduje obecnie karę więzienia za zbrodnie... antyfaszysty.”

Ten makabryczny paradoks zawarty w zestawieniu pojęć: zbrodnie — antyfaszizm, został zaakceptowany przez nie byle jaką instytucję — przez Sąd Najwyższy St. Zjednoczonych Am. Półn., który dnia 15. VI. br. zatwierdził wyrok skazujący Fasta z dziesięciu towarzyszy na karę kilkumiesięcznego więzienia.

Wszyscy zasądzeni stanowili organ wykonawczy Komitetu Pomocy Antyfaszystowskiemu Uchodźcom. Jedyną ich winą była opieka nad hiszpańskimi antyfaszystami, udzielanie im pomocy materialnej i moralnej.

Po wyroku znakomity pisarz wyśmiewał list otwarty do narodu amerykańskiego — jako do ostatniej instancji.

„W najbliższych dniach — pisze Howard Fast — jedenaścioro mężczyzn i kobiet pójdzie do więzienia. Podwójna jest zbrodnia za którą epokę ich kara: po pierwsze za to, że są antyfaszystami, po drugie zaś dlatego, że lata całe poświęcili na leczenie chorych, karmienie zgłodniałych, pomaganie kalekom i ranym — którzy kiedyś walczyli o Hiszpańską Republikę. Z tej właśnie przyczyny zostali zakwalifikowani jako kryminalni przestępcy.

Fast z dumą i godnością stwierdza, że wszyscy zasądzeni wolą kapitulację, niż kapitulację przed „moralnością” osławionego Komitetu do badania „nieamerykańskiej działalności”.

„Jednakże przyczyny które powodują, że idziemy do więzienia — pisze Fast — są brzemienne w następstwa, w następstwa w istocie swej tragiczne dla wszystkich Amerykanów, albowiem nasze uwiecznienie oznacza, że antyfaszizm jest zbrodnią wobec prawa naszego kraju, że miłośnicy stają się występkiem.

Troska o chorych i zgłodniałych staje się przestępstwem... jeżeli poglądy polityczne tych, którym pomagacie nie są poglądami Komitetu nieamerykańskiego.

Nie wiemy, z jakim oddźwiękiem list Howarda Fasta spotkał się w jego kraju, w kraju, gdzie „wolna” prasa, to prasa Luce'ów, Howarda Crippsa, Haersta i tym podobnych najemników wielkiej kapitalu. Z Francji natomiast dochodzi nas głos jednego z najświetniejszych jej pisarzy, Louis Aragona, który na łamach lewicowego „Ce soir” piętnuje wyrok amerykańskiego Sądu Najwyższego jako wyraz bezwzględnej unicestwienia wolności.

„Czy w obliczu tych jaskrawych brutalnych faktów, wobec cynizmu tego procederu — woła Aragon — świadomość ludzi wolnych całego świata może pozostać nieczuła.”

Sądzimy i nie wątpimy, że apel obu pisarzy znajdzie właściwe echo nie tylko u „clerków”, u ludzi pióra — ale u tych wszystkich, którym drogie są ideały wolności i postępu.

Sądzimy, i nie wątpimy, że ta straszliwa noc, o której w zakończeniu swego listu wspomina Howard Fast — „ta noc straszliwa i nieudana, która ogarnęła tyle narodów, a która ludzi nazwała faszystami” — nie zapadnie znów nad ludzkością. Nie zapadnie — nawet nad krajem Rockefellerów, Morgantów, Trumanów, Marshallów czy Dewey'ów. Bo siły postępu w tym kraju, który był ojczyzną Washingtona, Lincolna i Roosevelta — o którą się mocniej od siebie wściekają.

Wczoraj rozpoczął się w stolicy zlot przodowników Brygad S.P.

Wczoraj, w pierwszym dniu Ogólnopolskiego Zlotu Przewodników Brygad Organizacji „Służba Polsce”, uczestnicy Zlotu w liczbie około 600 swobodnie Warszawy i jej zabytki. Wczoraj wzięli udział w paradzie, która odbyła się na ulicy Marszałkowskiej. Dzień zakończył uroczysty capstrzyk.

Dziś o godz. 8 uroczystość wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, a o godz. 10 odbędzie się w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego część oficjalna Zlotu i wręczenie sztandaru przodownikom najlepszym.

Sztandar otrzyma, jak to wczoraj

Partia demokratyczna USA szuka kandydata na prezydenta

Truman będzie zwalczał ustawę Taft-Hartley, by pozyskać robotników

N. JORK (PAP). Dość znaczne szanse kandydata republikańskiego, Deweya, w listopadowych wyborach na prezydenta USA, budzą w obozie demokratycznym niepokój, który wzrasta w miarę zbliżania się terminu konwencji — 12 lipca. W poszukiwaniu kandydata przed ew. klęską wyborczą, demokraci podzielili się jak gdyby na 2 obozy, z których pierwszy mimo wszystko wierzy jeszcze w możliwość zwycięstwa Trumana, zaś drugi domaga się zastąpienia go bardziej „atrakcyjnym” kandydatem — gen. Eisenhowerem lub Williamem Douglasem.

Ci, którzy zdecydowali się wytrwać przy Trumanie, koncentrują swoje wysiłki na wzmocnieniu jego pozycji. Wysiłki te zmierzają przede wszystkim do pozyskania dla Trumana zorganizowanego świata pracy. Jak dotychczas wysiłki nie dały pożądanego rezultatu. Otwarcie Truman przypuszcza jednak, że zdoła zmienić obecne neutralne stanowisko świata pracy, jeśli ze zwalczania ustawy Taft-Hartley'a uczyni centralny punkt swej kampanii wyborczej.

Pani Roosevelt nie chce być wiceprezydentem

Drugim sposobem wzmocnienia pozycji Trumana jest dobranie odpowiedniego kandydata na wiceprezydenta. Wielu demokratów podchwyciło sugestie b. posłanki republikańskiej, Clare Booth-Luce i od kilku dni forsuje na to stanowisko panią Eleanor Roosevelt. Truman niezwłocznie wyraził zgodę na jej kandydaturę. Jednakże sekretarka p. Roosevelt oświadczyła, że jej pracodawczyni nie zamierza ubiegać się o żaden urząd polityczny i nie weź-

Trygve Lie nawiązuje kontakt z Dewey'em

LAKE SUCCESS (PAP). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że za pośrednictwem Johna Fostera Dullesa nawiązał kontakt z kandydatem republikańskim na prezydenta USA Dewey'em w sprawie pożyczki 65 milionów dolarów na budowę starej siedziby ONZ. Jak wiadomo, Kongres odmówił udzielenia takiej pożyczki.

Lie nie odpowiedział na pytanie, czy zwrócił się do Deweya w przekonaniu, że zostanie on prezydentem USA, lecz dał do zrozumienia, że pragnie, by Dewey użył swego wpływu w kontrolowanym przez republikanów Kongresie.

Delegaci zagraniczni na Zlocie Sokolim w Pradze

PRAGA. — Na zaproszenie rządu czechosłowackiego przybył do Pragi na ogólnopolski Zlot Sokolim wiceminister obrony narodowej Polski gen. Jaroszewicz w towarzystwie czechosłowackiego attaché wojskowego w Warszawie płk. Nowaka. Na dworcu centralnym powitał generała Jaroszewicza przedstawiciel armii czechosłowackiej gen. Borsky, dowódca garnizonu praskiego gen. Ejem oraz bawiarzy w Czechosłowacji generałowie polscy dr Szarecki i Zawadzki.

Równocześnie na zaproszenie czechosłowackiego ministra obrony narodowej przybyła do Pragi 4-osobowa delegacja armii rumuńskiej z gen. mjr. E. Stanciu na czele, 3-osobowa delegacja armii francuskiej, delegacja armii brytyjskiej oraz wojskowa delegacja jugosłowacka, którą prowadzi gen. Ivan Rukavina.

Douglas DC 6 nad Warszawą

Skandynawskie Linie Lotnicze (SAS) zorganizowały wczoraj dla dziennikarzy warszawskich i przedstawicieli Linii Lotniczych „Lot” pokaz samolotu typu Douglas DC 6, który przed dwoma dniami przybył do Warszawy. Szwedzkie Linie Lotnicze zakupiły w Ameryce 17 samolotów tego typu. Kursują one na linii Sztokholm — Ameryka Południowa. Po zwiędzeniu samolotu dziennikarze odbyli krótki lot nad Warszawą.

Douglas DC 6 jest nowoczesnym czteroplanowym olbrzymem. Osiąga maksymalną szybkość 425 km na godz. i zabiera 42 pasażerów. (K.)

przezeń gen. Eisenhowera, nie wyrażają oni nadziei, że generał ugłębli się pod naciskiem konwencji, gdyby ta wysunęła jego kandydaturę.

„Spontaniczne poparcie” dla Eisenhowera

Najbardziej ożywioną działalność w tym kierunku rozwija grupa epigonów newdealowskich, skupiających się w organizacji „Americans for democratic action”. Za kilkanaście dni, gdyby ta wysunęła jego kandydaturę, gen. Eisenhower zyskuje również coraz

silniejsze poparcie wśród demokratów ze stanów południowych. Sen. Johnston odbył przed dwoma dniami konferencję z Eisenhowerem i oświadczył później, że jego zdaniem Eisenhower nie oparłby się życzeniu konwencji.

Trzeci kandydat — sędzia Douglas

Gdyby jednak, co jest wielce prawdopodobne, Eisenhower katolickie odmówił kandydowania, zwolennicy jego poparliby bez zastrzeżeń sędziego sądu najwyższego, Douglasa. Douglas zwalcza jest przez stany południowe, jako przeciwnik dyskryminacji rasowej, ale posiada silne poparcie w ośrodkach miejskich w stanach wschodnich i północnych.

Żydzi i Arabowie odrzucili propozycje mediatora ONZ

Bernadotte ma nadzieję uzyskać przedłużenie rozejmu

LONDYN (obsl. wł.). Zarówno państwa arabskie jak i rząd państwa Izrael, odrzuciły ostatnie propozycje mediatora ONZ, hr. Bernadotte'a w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu palestyńskiego.

Powody odrzucenia tych propozycji przez państwo żydowskie są następujące:

1) pozbawienie państwa Izrael obszaru Negev doprowadziłoby do znacznego zmniejszenia imigracji żydowskiej do Palestyny; 2) według projektu Bernadotte'a państwo Izrael byłoby oddzielone od Morza Martwego, na którego wybrzeżu znajdują się zakłady produkcji potasu stanowiące poważne źródło dochodu państwa Izrael; 3) rząd państwa Izrael pragnie, by obszar Jerozolimy znalazł się pod kontrolą Narodów Zjednoczonych.

Wiadomość o odrzuceniu przez państwa arabskie propozycji Bernadotte'a padała na konferencji prasowej sekretarza generalnego Ligi Arabskiej Azzam Pasza. Oficjalna odpowiedź arabska zostanie wręczona mediatorowi ONZ w Kairze, dokąd przybył on z wyspy Rodos.

W kołach ONZ przewidują przedłużenie rozejmu

Hr. Bernadotte wyraził nadzieję, że uda mu się przedłużyć okres rozejmu w Palestynie, który upływa 9 b. m. Analogiczne oświadczenie złożył również sekretarz generalny ONZ Trygve Lie.

W kołach ONZ panuje wręcz przekonanie, że rozejm zostanie przedłużony. Wskazywałoby na to z jednej strony wysygnowanie w budżecie ONZ funduszy na pokrycie wydatków, związanych z rozej-

mem, na okres 4 miesięcy, a z drugiej zapowiedź zwiększenia liczby obserwatorów wojskowych w Palestynie. Do obecnej liczby tych obserwatorów — 93 — dojdzie w naj-

USA kontroluje walutę Austrii w związku z „pomocą” marshallowską

WIEDŃ (PAP). Opublikowano tu tekst układu o pomocy amerykańskiej dla Austrii w ramach planu Marshalla. Z tekstu tego wynika, że rząd austriacki obowiązany jest do przedłożenia specjalnej komisji — planu użytkowania dostaw amerykańskich. Rząd austriacki musi ponadto przekazać rządowi amerykańskiemu majątek austriacki w St. Zjednoczonych „dla celów planu Marshalla”.

Specjalne projekty rozbudowy przemysłu, muszą być przedłożone rządowi USA. Najcięższym warunkiem jednak jest kontrola amery-

kańska nad walutą austriacką. Specjalny artykuł układu zobowiązuje rząd austriacki do ustanowienia „odpowiedniego” kursu wymiany szylinga i do uzyskania „równowagi budżetowej”.

Parlamenty Danii, Norwegii, Grecji ratyfikowały umowy dwustronne z USA dotyczące planu Marshalla. Podczas debaty w parlamencie duńskim padły pod adresem „pomocy” amerykańskiej ostre słowa krytyki.

Zmarł Leonid Ramzin wybitny uczony radziecki

MOSKWA. — W Moskwie zmarł, przeżywszy 61 lat, wybitny uczony radziecki prof. Leonid Ramzin, z którego nazwiskiem związanych jest wiele cennych odkryć w dziedzinie termodynamiki i termodynamiki. Zmarły był

twórcą projektu specjalnego typu kotła parowego zwanego „kotłem Ramzina”, za który otrzymał order Lenina i nagrodę Stalinowską pierwszego stopnia.

Nad pogłębieniem pracy Zw. Zaw. obradowało plenum KCZZ

Wywiad z tow. Bolesławem Gebertem

Obradujące w ub. tygodniu plenarne posiedzenie KCZZ, powzielo szereg ważnych decyzji dla polskiego ruchu zawodowego. Sekretarz KCZZ Bolesław Gebert podzielił się z przedstawicielem PAP swoimi uwagami na temat wyników trzydniowych obrad Plenum.

Na czoło zagadnień ostatniego plenum KCZZ, wysunęły się sprawy organizacyjne. Chodzi tu o bardziej planową niż dotychczas pracę całego aparatu związkowego. Ruch zawodowy w Polsce przechodzi od wielkiego rozwoju wszedł do zdrowego rozwoju wgląd. Silniejsze powiązanie poszczególnych ogniw związkowych z zarządami głównymi, a zarządów głównych z KCZZ — oto pierwszy postulat organizacyjny Plenum.

Podjęto również uchwałę o rewizji dotychczasowego systemu zbierania

składek członkowskich. Składki nie powinny być ściągane administracyjnie; przestrzegana powinna być zasada dobrowolności w opłacaniu składek, a zatem zasada dobrowolnej przynależności związkowej.

Postanowiono zreorganizować pewne odcinki pracy przez połączenie niewielkich a pokrewnych sobie zakresów działania związków oraz podział niektórych wielkich związków, skupiających pracowników z różnych dziedzin pracy. Ważnym postanowieniem jest uchwała o powołaniu Komitetów Współzawodnictwa Pracy od najmniejszych komórek związkowych — rad zakładowych poprzez poszczególne ognie związkowe aż do KCZZ.

Plenum postanowiło również scalić pracę kulturalno — oświatową ruchu zawodowego i TUR-u dla objęcia swoją działalnością najszerszych rzesz

pracujących. Chodzi tu przede wszystkim o walkę z analfabetyzmem, szeroką akcję szkoleniową, reorganizację i rozwój pracy świetlicowej, wzrost bibliotek oraz dalsze umacnianie i pogłębianie pracy artystycznej.

Wreszcie trzecim zagadnieniem rozwiązującym przez Plenum jest centralizacja czasów pracowniczych.

Zaakcentowaliśmy, że niezachwianie stojmy na gruncie jedności światowego ruchu zawodowego. Solidaryzując się z uchwałami Konferencji Warszawskiej, podkreśliśmy nieugiętą wolę obrony pokoju światowego. Stosunek polskiego ruchu zawodowego do niemieckich związków zawodowych uależniamy przede wszystkim od stosunków niemieckich związków zawodowych wobec naszych granic zachodnich, a następnie od pozytywnego wkładu tych związków w dzieło demokracji Niemiec, a wreszcie od oporu niemieckiego ruchu zawodowego przeciwko odbudowie imperialistycznych Niemiec.

Realizacja postanowień Plenum KCZZ przez cały ruch zawodowy będzie tym łatwiejsza, że dokonamy ją w oparciu o montującą się jedność organizacyjną klasy robotniczej.

Rozszerzenie wymiany towarowej pomiędzy Polską i Holandią

W okresie od 23.6 do 2. VII. odbyły się w Warszawie obrady w sprawie dostaw węgla do Holandii w II połowie 1948 r.

Dostawy węgla przeznaczone są na pokrycie naszych potrzeb, przypadających z tytułu dokonanych w Holandii zamówień urządzeń portowych, oraz dodatkowych zakupów potrzebnych nam surowców. Ponieważ

kontrakty węglowe łączą się ściśle z całkowaltem obrotów towarowych z Holandią, zeszła konieczność podpisania protokołu między państwami.

Protokół ten został podpisany w dniu 2. VII. przez posła holenderskiego w Warszawie, van Lahea i wiceministra ds. spraw handlu zagranicznego, dr. Grosfelda.

Na stronie

Podział

Jankes, Anglik i Francuz
barszcz z rurą dostali.
Szpiek zjedli Anglosasy,
gnat Francji oddali.

BENEDYKT HERTZ

Sztandary honorowe dla produkujących kopalń

KATOWICE. W Katowicach odbyło się uroczyste wręczenie sztandarów pracy dla kopalń produkujących w maju br.

W grupie I sztandar zdobyła ponownie kopalnia „Walenty-Wawel” — Rudzkie Zjednocz. P. W. Powtórnie zdobyła również sztandar: w grupie II kopalnia „Gen. Zawadzki” i w grupie III kopalnia „Niwka-Modrzejów”. W grupie IV na stałe sztandar (po raz trzeci) zdobyła kopalnia „Karol” Rudzkie Zjednoczenie P. W.

Wręczenie sztandarów poprzedziło przemówienie dyrektora generalnego CZPW inż. Topoleckiego. Omawiając najistotniejsze zagadnienia bieżącego przemysłu węglowego, dyr. Topolewski podkreślił, iż ostatnie narady wytwórcze przeprowadzone we wszystkich Zjednoczeniach dowiodły, że coraz lepszych osiągnięć górnik polski, aby kiego rozwoju współzawodniczą pracę i rosnącej dyscypliny pracy.

W Wałbrzychu odbyła się ogólnowałwórcza narada Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W obradach brał m. in. udział dyrektorzy CZPW z gen. dyr. inż. Topoleckim na czele, dyrektorzy CZPW, dyrektorzy kopalni i koksowni, przewodniczący Rad Zakładowych, przewodniczący pracy, przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych.

W toku narad podkreślono konieczność położenia największego nacisku na jak najszybsze wykonanie rocznego planu państwowego.

Obrady Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych

Z okazji trzydziestoletniego istnienia Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

Na posiedzeniu podsumowano wyniki współzawodnicstwa pracy oraz omówiono zagadnienia szkolnictwa zawodowego. Plenum powzielo uchwały, mające na celu usprawnienie pracy Związku. Posiedzenie połączone było z pokazem zespołów świetlicowych Związku, w którym wzięło udział około 400 osób.

Na zakończenie obrad Zarząd Główny Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego powziął rezolucję, w której solidaryzuje się z uchwałami Warszawskiej Konferencji Ośmiu.

W kilku wierszach

Druga amerykańska flota ćwiczebna pod dowództwem wiceadmirała Duncana uda się z przyjacielską wizytą do portów śródziemnomorskich i zatoki Perskiej.

Władze brytyjskie wywołały do Londynu złoto banków niemieckich. W Wielkiej Brytanii złoto to jest przełapane i lokowane w skarbcu Banku Anglii.

Ambasador R. P. w Paryżu Jerzy Putrament wyjechał na urlop do Polski. W okresie nieobecności ambasadora funkcje chargé d'affaires pełnić będzie radca ambasady Przemysław Ogrodziński.

W granicznej wiosce Kaszycy na Śląsku Cieszyńskim odsłonięto pomnik ku czci ofiar terroru hitlerowskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele instytucji społecznych i politycznych, przedstawiciele związku b. więźniów politycznych Czechosłowacji oraz liczne rzesze społeczeństwa polskiego z obu stron granicy.

Rada Naczelna Belgijkiej Partii Socjalistycznej, odrzuca jednogłośnie jako „niegodny z konstytucją i głosowaniem powszechnym” wszelki projekt referendum w sprawie powrotu króla Leopolda na tron.

Carlo Scorza, ostatni sekretarz partii faszystowskiej uciekł samolotem do Ameryki południowej. Dziennik „Momento” przypomina, że Scorza, który miał być sądowny za swą przeszłość polityczną, stał ukrwiał się we Włoszech od chwili zakończenia wojny.

Dawid A. Morse, podsekretarz stanu przy ministerstwie pracy St. Zjednoczonych, wybrany niedawno dyrektorem generalnym Międzynarodowego Biura Pracy, zrezygnował ze stanowiska dyrektora MBP.

Vietnam przygotowuje się do obrony

MOSKWA (PAP). Jak podaje TASS z Szanghaju, minister obrony narodowej, Vietnamu, udzielił w wywiadzie wobec prasy vietnamskiej informacji, że wzrasta siła obronna kraju i produkcja broni, a przede wszystkim amunicji, będzie wkrótce dostateczna dla zaopatrzenia armii vietnamskiej.

Rektorzy szkół artystycznych przeciwko wystąpieniu papieża

Rektorzy i dyrektorzy Państwowych Szkół Artystycznych i Akademii, zebrani na zjeździe w Ministerstwie Kultury i Sztuki podpisali deklarację, w której przyłączają się do protestu sformułowanego w odezwie rektorów szkół akademickich w Krakowie w sprawie uścisławiania się Watykanu do naszych granic zachodnich na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Deklarację podpisali: Ełbisch Eugeniusz, Piwocki Ksawery, Drzewiecki Zbigniew, Daszewski Władysław, Gępczyński Eugeniusz, Golus Jan, Jahnke Zdzisław, Krafewski Juliusz, Miścha Adam, Rak Aloisander, Schiller Zygmunt, Sikorski Kazimierz, Siłowski Leonard, Szeligowski Tadeusz, Teleszy Stanisław, Wejman Mieczysław, Wimmer Marian, Kulczycki Faustyn, Słodzieński Stefan oraz Wnuk Marian.

Jak wybierano kandydata na prezydenta USA

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA”)

Napisał Grzegorz Jaszuński

Filadelfia, w czerwcu
Siedzę już trzeci dzień na Konwencji Republikańskiej w Filadelfii. Wszyscy tu są pewni, że republikańskie zwycięstwo podczas wyborów w listopadzie, więc decyzja konwencji jest prawie równoznaczna z wyborem prezydenta. Tym większa sensacja stała się Konwencja czyli Kongres ogólnokrajowy Partii Republikańskiej.

Zar reflektorów

Przebieg Konwencji jest transmitowany przez kilka stacji radiowych i przez stację telewizyjną. Od czasu do czasu wchodzi do baru prasowego, gdzie zainstalowano 3 odbiorniki telewizyjne, i mogę się przebrać, że odbiór jest rzeczywisty. Doskonale. Prócz tego stacja telewizyjna zaopatrzona jest w szereg reflektorów olbrzymiej mocy, które nie tylko oświetlają salę, lecz także ją mocno grzeją. Toteż potęgi się ciurkiem, chociaż mężczyźni siedzą bez marynarek, a kobiety w lekkich sukniach bez rękawów.

Na sali zebrano się około 15 tysięcy osób, więcej gmin nie może pomieścić. Są to delegaci z liczbą 1094, ich zastępcy, rodziny delegatów i zastępców, 500 przywódców Partii Republikańskiej (członkowie obu izb Kongresu, gubernatorowie itd.), oczywiście także z rodzinami, dla aże i pracownicy partyjni, honorowi goście oraz prasa. Na Konwencji przyjechało prawie 2000 dziennikarzy, pracowników stacji radiowych i telewizyjnych.

Sala Konwencji przypomina trochę warszawski cyrk na Ordynackiej sprzed wojny. Jest odpowiednio większa, wyższa i wyłożona tak, że w przekroju ma kształt owalny, a nie okrągły. Delegaci i ich zastępcy siedzą na arenie. Dziennikarze dostali wygodne miejsca obok prezydium. Na amfiteatrach i balkonach ulokowali się goście, operatorzy filmowi i orkiestra, która co pewien czas urozmaica nudne posiedzenia.

Z dziejów Filadelfii

Mówcy na Konwencji przy różnych okazjach podkreślali, że wybór Filadelfii nie był przypadkowy i przypominali dzieje tego miasta, które rzeczywiście odegrało wielką rolę w historii Stanów Zjednoczonych.

Tu bowiem, już w 1774 roku odbył się pierwszy Kongres ogólnokrajowy Stanów Zjednoczonych (jeszcze przed proklamowaniem niepodległości). Tu w 1776 roku uchwalona została Deklaracja Niepodległości, uchwalona przez Jeffersona. Tu wreszcie w latach 1787 — 88 powstała Konstytucja Stanów Zjednoczonych, obowiązująca po dzień dzisiejszy. W ostatnim ćwierćwieczu 18 stulecia Filadelfia była stolicą państwa, i dopiero w 1800 roku przeniesiono stolicę do Waszyngtonu.

Obecnie Filadelfia jest trzecim co do wielkości miastem Stanów Zjednoczonych (po Nowym Jorku i Chicago) i drugim, co do znaczenia, portem. Rozwinął się tu przemysł włókienniczy i przemysł aprowizacyjny. Ilość mieszkańców dochodzi do 2 milionów. Jedynie bardzo wąskie uliczki przypominają, że jest to miasto o wiele starsze od innych miast amerykańskich, a turystów prowadzi się do zamienionych w muzea gmachów, w których rozgryły się historyczne wydarzenia z lat 1774—1788.

Lapówka Filadelfii

Jako czynny i na dodatek materialistyczny dziennikarz jestem jednak skłonny przypuszczać, że nie ta piękna przeszłość zdecydowała o wyborze Filadelfii na miejsce tegorocznej Konwencji Partii Republikańskiej. Zarząd Miejski nie robi tajemnicy z tego, że jeszcze w ubiegłym roku zwócił się do władz naczelnych Partii Republikańskiej z propozycją zwołania Konwencji do Filadelfii. Propozycja ta była poparta czekiem na 200.000 dolarów na cele kampanii wyborczej republikańców. Czek był nie do pogarżania i republikańcy przychylił się do wniosku ojców miasta Filadelfii.

Zachęceniem tym powodzeniem, radni miasta po kilku tygodniach zwrócili się z analogiczną propozycją (i z analogicznym czekiem) do władz Partii Demokratycznej. I tu łatwo doszło do porozumienia, i za kilka dni w tej samej sali rozpocznie się Konwencja Partii Demokratycznej.

Zródło hojności obywateli filadelfijskich jest bardzo proste. Statystycy obliczyli, że podczas 5 dni trwania Konwencji przyjeżdżają w łącznej liczbie około 30.000 wyjazdów w Filadelfię około 5 milionów dolarów na hotele, restauracje, zabawy, zakupy itd. Zysk całościowo pokryje „koszty handlowe” w postaci zasiłku na kampanię wyborczą obu partii.

Kto będzie prezydentem?

Pierwsze trzy dni Konwencji były raczej nudne. Przemówienia przepłatały były inwokacjami religijnymi i muzyką. Do przemówień powrócił

która będzie miała raczej charakter polityczny. Jeśli chodzi o religię i o muzykę, to na Europejskim robi bardzo dziwne wrażenie, gdy bezpośrednio po arcybiskupie Filadelfii, kardynale Dougherty, miejsce na mównicy zajmuje śpiewak operowy James Melton, cieszący się notabene o wiele większym powodzeniem u zebranych delegatów i gości.

Wszyscy zajmowali się zgadywaniami, kto będzie wybrany jako kandydat Partii Republikańskiej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na podstawie rozmów w kuliach, zwłaszcza z dziennikarzami amerykańskimi, można było wnioskować, że największe szanse miał istnieć Thomas E. Dewey (wymawia się Duij), obecny gubernator Nowego Jorku.

Na kilka dni przed rozpoczęciem Konwencji popularny tygodnik „United States News and World Report” ogłosił wyniki własnej ankiety wśród redaktorów 815 największych dzienników amerykańskich. Zdaniem redaktorów największe szanse miał senator Vandenberg, który dostał 417 głosów. Na drugim miejscu, ale w znacznej odległości, znalazł się w ankiecie Dewey (195 głosów). Drugie pytanie, zadane tymże redaktorom, brzmiało: kogo Pan by chciał widzieć jako kandydata republikańców na prezydenta? I tu Vandenberg znalazł się na pierwszym miejscu (271 głosów), a Dewey dopiero na czwartym miejscu (po Stassenie i Tafelce).

Już w zakulisowych rozgrywkach na Konwencji Dewey — wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce. Podobno przyrzekł on przywódcom poszczególnych stanów różne wypytowe stanowiska — w przyszłym rządzie Stanów Zjednoczonych, który utworzy, jeśli zostanie prezydentem.

Złotliwi dziennikarze nawet powiadają, że Dewey przyrzekł te same stanowiska wielu osobom, tak np. kilku dygnitarzom republikańskim ma jego przyrzeczenie, że zostaną ambasadorami amerykańskimi w Londynie.

Tak czy inaczej, Dewey jest bardzo znaczącym graczem politycznym. O obliczu politycznym Deweya wypada mi pisać w następnej korespondencji.

Na polskiej drodze do socjalizmu

Referat tow. Langego na konferencji aktywu stołecznego PPS

Na konferencji aktywu stołecznego PPS w dn. 2 bm. tow. Oskar Lange, członek Komisji Politycznej CKW PPS wygłosił obszerny referat na temat też programowych przyszłej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, oraz naświetlił aktualną sytuację międzynarodową.

naszego narodu. Zakończył się rozdział umacniania i utrwalania demokracji ludowej i wkraczamy w nowy rozdział drogi do socjalizmu. Etap obecny nie może być procesem żywiołowym, lecz musi być kierowany przez organy polityczne i gospodarcze państwa ludowego. Demokracja ludowa, postawiona sama sobie, może nawrócić do kapitalizmu, dlatego musi być świadomie kierowana przez klasę robotniczą,

W obronie pokoju będą obradować intelektualisci całego świata

Zainteresowanie Światowym Kongresem Intelektualistów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w Wrocławiu od 25 do 28 sierpnia br., wzrasta na całym świecie. Do Komitetu Organizacyjnego napływają stale nowe zgłoszenia, a liczne artykuły w prasie zagranicznej świadczą o wielkiej wadze, jaką przywiązuje świat intelektualny do Kongresu.

Opracowano już szczegółowy program Kongresu, który odbędzie się w oficjalnym charakteru podobnych kongresów. Nie zostaną wygłoszone żadne przemówienia polityczne. Zastąpi je odegranie utworów Beethovena i Chopina, po czym nastąpi wybór trzech równoprawnych przewodniczących Kongresu: Anglika, Francuza i Rosjanina.

Właściwe obrady otworzą cztery zasadnicze referaty. Anglik mówi o pokoju i kulturze, Polak — o wolności kultur narodowych, Rosjanin — o nauce i postępie, a Francuz — o współpracy kultur narodowych. Prelegentem z ramienia Francji będzie prof. Irena Joliot — Curie. Po referatach nastąpi wybór czterech komisji dla opracowania czterech rezolucji, w sprawie każdego z wygłoszonych referatów.

W dniu 27 sierpnia, gdy zasadni-

przebudowę demokracji ludowej ku socjalizmowi — musi być zjednoczona.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Lange omówił szczegółowo tezy programowe przyszłej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, opracowane przez Komisję Deklaracji Programowej. Tezy te staną się podstawą szerokiej dyskusji członków obu partii. Charakterystyczne ogólne tezy tow. Lange stwierdził, że zbierają one jedynie myśli i idee mas partyjnych PPS i PPR, są właściwie spisaniami tego wszystkiego, co od dawna myślimy. Jest to najlepszym dowodem dojrzałości obu partii do jedności organicznej.

Po szczegółowym zanalizowaniu też programowych mówca przeszedł do przedstawiania aktualnej sytuacji międzynarodowej. Mówiąc o wypadkach w Jugosławii powiedział m. in. — Chociaż my, pepesowcy, nie bierzemy bezpośredniego udziału w sporze jaki wynikł między KPJ a pozostałymi partiami komunistycznymi, stanowisko jakie zajęliśmy pokrywa się ze stanowiskiem naszej bratniej PPR. Główną przyczyną wydarzeń jugosłowiańskich należy dostrzegać w braku jawnej partii klasy robotniczej, zorganizowanej na zasadach demokratycznego centralizmu partii, która by odgrywała rolę kierowniczą w jugosłowiańskim Frontie Narodowym. W wyniku tego powstały rządy personalne Tito i jego kliki oraz zatracenie jasnej i realnej linii rozwojowej ku socjalizmowi. Z jednej strony ultra-lewicowe zarządzenia w dziedzinie przemysłu i handlu, z drugiej nie dostrzeżenie zróżnicowania klasowego na wsi, a nawet popieranie „kula-ków”, w konsekwencji musiało doprowadzić do chaosu i trudności gospodarczych i do groźby wypaczenia rozwoju Jugosławii, jako państwa ludowego.

Partie komunistyczne i robotnicze nie zamykają drog, przed KPJ, która niewątpliwie odnajdzie swą właściwą linię polityczną.

W zakończeniu swego przemówienia tow. Lange omówił problem i niebezpieczeństwa na tle Konferencji Warszawskiej. Konferencja Warszawska ogłosiła, że zawarty w Londynie układ w sprawie niemieckiej ma charakter jednost. my, jest sprzeczny z zobowiązaniami, zaciągniętymi w Jałcie i Poczdamie i dlatego pozbawiony jest mocy prawnej i autorytetu politycznego.

Równocześnie Konferencja wysunęła pozytywny program rozwiązania zagadnienia niemieckiego, na podstawie porozumienia wszystkich państw, okupujących Niemcy. Program ten jest tak sformułowany, że nie godzi w nieczyje interesy, dlatego ustosunkowanie się do niego będzie sprawdzianem dobrej woli, sprawadaniem, kto rzeczywiście dąży do uregulowania sprawy nie niemieckiej, a tym samym do użyczenia podpisania traktatu pokojowego, a kto natomiast chce wykorzystać problem niemiecki dla celów reakcyjnych i imperialistycznych. Czas najwyższy, aby problem niemiecki został uregulowany, gdyż wy za tego utrwalenie pokoju i odbudowa gospodarcza całej Europy.

W dniu 1 lipca br. nastąpiło przejęcie kierownictwa przez nowomianowane władze Banku Gospodarstwa Krajowego. Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów stanowisko Prezesa Banku objął tow. Jan Wojnar, dotychczasowy wice-prezys Narodowego Banku Polskiego, Naczelnym Dyrektorem Banku mianowany został dr M. Kannenberg, a pierwszym zastępcą Naczelnego Dyrektora dr Hugo Groyecki. Na specjalnej konferencji, w której wziął udział cały kierowniczy personel Centrali Banku i Oddziału Głównego Prezes J. Wojnar omówił nowe zadania i funkcje Banku, jako centralnej instytucji inwestycyjnej. Naczelnym Dyrektorem dr M. Kannenberg przedstawił nowy ustrój Zarządu, a następnie zasady reorganizacji Banku.

Wizyta w Kolegium
Tego samego dnia wieczorem nasz nieoceniony towarzyszy Trado z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zawiązał nas do Kolegium Ludowego im. Kossutha.

Nowe władze B.G.K.

Pragnąłbym w tym miejscu wspomnieć, że Kolegia Ludowe powstały po wojnie z inicjatywy demokratycznych stronnictw zarówno robotniczych jak i chłopskich. Mają one na celu umożliwienie awansu społecznego dzieciom robotników i chłopów i jednocześnie wychowanie ich w duchu demokratycznym. Dzisiaj na Węgrzech jest ponad 150 podobnych kolegiów — internatów. W samym Budapeszcie jest ich przeszło 20.

Muszę przyznać, że najprzyjemniejszym momentem mojego pobytu na Węgrzech było właśnie zwiedzanie tego Kolegium, w którym przebywają studenci Politechniki Budapeszteńskiej. Urzędowa wizyta zmieniła się wkrótce w miłą pogawędkę, która zakończyła się zawarciem szczerzej przyjaźni ze studentami. Na każdym kroku, w każdym słowie wyczuwałem jak wielką siłą i jak zdrowy duch tkwi w tych młodych chłopcach, pnących się do nauki i życia.

Z wielką radością przekonałem się (Dokończenie obok).

Sytuację wewnętrzną w Polsce charakteryzuje obecnie podstawowy fakt — przygotowanie zjednoczenia organicznego klasy robotniczej. Dzięki przemianom dokonany w Polsce z chwilą wyzwolenia, władza polityczna przeszła w ręce ludu pracującego i stworzony został nowy ustrój demokracji ludowej, która jest koalicją klasy robotniczej, chłopów, inteligencji pracującej i pewnej części drobno — mieszczaństwa.

Ustrój demokracji ludowej znamionuje istnienie trzech sektorów gospodarczych — społecznego, drobnotowarowego i drobnokapitalistycznego. Wielki kapitał i wielka własność rolna zostały u nas całkowicie zlikwidowane. Sektor społeczny — to upaństwowiony przemysł, banki i transport, to spółdzielczość i samorząd. Sektor drobnotowarowy — to drobna własność chłopska i rzemieślnicza, uprawiane własną siłą roboczą chłopa i rzemieślnika. Sektor drobnokapitalistyczny używa siły roboczej najemnej.

My, socjaliści, nie uważamy demokracji ludowej za ostateczną formę ustroju. Jest ona tylko punktem wyjściowym na drodze do socjalizmu. Do socjalizmu zmierzać będziemy przez rozszerzenie sektora społecznego (dalsze uprzedzmy owienie kraju w następnych fazach gospodarczych), przez stopniowe upośledzenie gospodarki drobnotowarowej (dokona się ono przeważnie za pośrednictwem spółdzielczości), oraz przez wzmocnienie kontroli państwowo-społecznej i regulację sektora drobnokapitalistycznego. W ten sposób sektor drobnokapitalistyczny i drobnotowarowy będą się coraz ściślej wiązać z planem ogólnej gospodarki narodowej. Dotychczasowy udział sektora społecznego (który obecnie wynosi 45 proc. ogólnej produkcji narodowej), będzie stale wzrastał, a maleć będzie względny udział sektora drobnotowarowego, a zwłaszcza drobnokapitalistycznego.

W sposób pokojowy będziemy systematycznie kroczyć tą polską drogą do socjalizmu, do ustroju socjalistycznego. Na tym tylko le należy rozpatrywać proces organicznego zjednoczenia się ruchu robotniczego, który otwiera nową kartę historii

Zioła »Cholekinaza«
H. Niemojewskiego

stosuje się przy chorobach wątroby, kamieniach żółciowych, katarze żołądka i kiszek, uporczywych zaparciach, złej przemianie materii i artretyzmie. Sprzedaw. w apt. i skl. apt. Labor Fizjol.-Chem. „Cholekinaza”. Warszawa, Mokotowska 50

O targach budapesztanskich, dzieciach greckich i młodzieży węgierskiej

Budapeszt, w czerwcu

Napisał Adam Bahdaj

Z początkiem czerwca uwagę przechodziły na Budapeszcie świątynice magiczne trzy litery BNV. Widniały one na barwnych i estetycznie wykonanych plakatach, w ogłoszeniach gazetowych, na wywieszanych wystawowych, w modnych kawiarniach i lokalach rozrywkowych i w skromnych „vendeglo”, gdzie szary mieszkancie Budapesztu wpadał na pracy na jednego fróca (woda sodowa z winem) lub na dwa decylitry ryżynku (rodzaj taniego wina). Wtajemniczonym Budapesztaninowi od razu nas poinformował, że skróty ten oznacza „Budapesti Nemzetközi Vásár”, co w tłumaczeniu na mniej skomplikowany język polski brzmi: „Międzynarodowe Targi Budapesztanskie”.

Trudno było nie obejrzeć tej imprezy. Poszliśmy i... nie było czego zobaczyć. Wystawa ilustruje wielkie osiągnięcia powojennych Węgrów oraz wykonanie planu trzyletniego.

Na wstępie okazało się, że Węgrzy to niecierpliwy naród i swój trzyletni plan postanowili wykonać w ciągu dwóch lat i pięciu miesięcy. Węgrzy się śpieszą. Chcą nadrobić zmarowany przez różnych Ferenów, Nagych i innych Kovacsów czas, który tak szybko uciekał w okresie katastrofalnej inflacji, kiedy to uccywy i skromny naród węgierski nauczył się liczyć pieniądze na miliony, biliony i tryliony. Dzisiaj życie gospodarcze zostało ustabilizowane, a nowy demokratyczny front ma mocne podstawy.

Targi urządzone były rozsądnie i planowo, a ich szata zewnętrzna uderzała starannością i dużym poczuciem estetyki. Miejsce się one, jak zwykle, tuż obok Varos Liget, jedne go z najpiękniejszych parków Budapesztu, co nadawało im tak charakterystyczne dla Budapesztu ramy zielone i świeżości.

Spśród stoisk najciekawsze reprezentował się może pawilon lekkiego przemysłu, w którym mogliśmy podziwiać dużą skalę węgierskiej produkcji. Z zacięciem oglądaliśmy ekspozycję od elektrycznych aparatów do gołeniasz, maszynek do ostrzenia żyłek, poprzez bardzo pomysłowe ekspresy do kawy, aż do większych motorów elektrycznych i rozmaitych zmechanizowanych urządzeń codziennego użytku. Równie imponujący przedstawiał się pawilon przemysłu włókienniczego. Nasze panie miałyby na pewno wielką ucztę duchową, oglądając piękne węgierskie jedwabie, kretony, płótna lina i rozmaite lżejsze materiały uży-

wane na bieliznę. Mężczyźni też nie byłiby pokrzywdzeni, gdyż węgierski przemysł tekstylny stoi na prawdę na dobrym poziomie, a rynek zaryzowany jest wielką ilością towaru.

Z pawilonów zagranicznych najbardziej imponującą reprezentował się pawilon Związku Radzieckiego, w którym można było oglądać najnowocześniejsze obrabiarki, traktory, maszyny rolnicze, samochody, samoloty i wielkie silniki elektryczne.

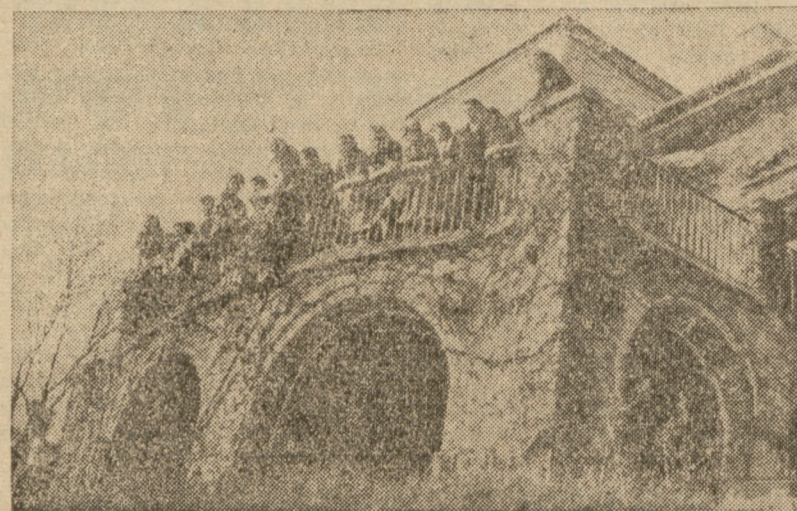
Z innych pawilonów wyróżniały się pawilony Czechosłowacji, Bułgarii i Rumunii. Państwa zachodnie były słabo reprezentowane! Na próżno szukaliśmy pawilonu polskiego, chociaż podczas pobytu, stale słyszałem

o rozwoju polsko — węgierskich stosunków handlowych.

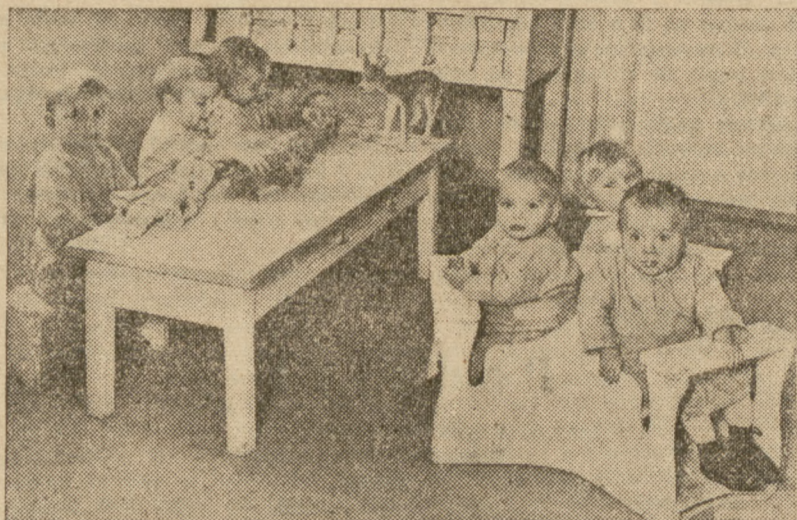
Dzieci greckie

Z gwaru i zgiełku targów przyjemnie było przenieść się do zacisznej położonych budynków dawnych kaszar wojskowych, zajmowanych obecnie przez zgola nie militarnie usposobione stworzenia — dzieci greckie. Węgrzy przyszli z pomocą tym ofiarom monarcho — faszystowskiego terroru i wojny domowej i przysięgali, że po matczyńemu. Postarano się, aby w piękny i słoneczny Budapeszcie odzyskały zdrowie, siły i wiarę w życie.

Zwiedzanie kolonii sierot i pól sierot greckich, rzuconych na obczyźnie podczas pobytu, stało się



Młodzież na tarasie w Kolegium



Dzieci greckie w sierocińcu

Bilans stu dni przygotowań do Wystawy Ziem Odzyskanych

Wrocław, początek lipca.

— Aha, to z wystawy ten znak — powiedział mały, bosonogi gazetnik, spoglądając bacznie na kłape przypadkowego klienta. Z tej co we Wrocławiu robią, prawda?

Znak wystawy wrocławskiej — trzy łuki i wysoka, bijąca w niebo iglica — zdobywa coraz większą popularność. Powoli staje się on własnością wszystkich, własnością całego społeczeństwa. Jeszcze wczoraj



Malarze na rusztowaniach

nie znał go. Dziś wiesz już: trzy łuki — trzy lata pracy na odzyskanej ziemi, strzelista iglica, maszt o krętu Rzeczypospolitej wpływającego na spokojne wody — wskazuje kierunek w górę — jest zapowiedzią i programem.

Na razie tylko znak, symbol, dający się przetłumaczyć na piękne brzmienie słowa. To prawda. Ale dla tych, którzy z wystawą już się zetknęli, oznacza on wiele. Oznacza ogrom pracy i wysiłku włożony w stworzenie wystawy, ogrom inwencji i pomysłów, która pozwoliła na stworzenie imprezy, nie mającej dotychczas w Polsce równych sobie. Mały znak jest wykładnikiem wielkiej, doniosłej problematyki, mówi o zagadnieniach, ważnych, i najważniejszych.

Znow idziemy przez tereny

Idziemy raz jeszcze przez tereny wystawowe. Witają nas znów te same, znane już dobrze trzy łuki i strzelista maszt skrzypią się białością

przemysłu, i kulaarów Hali Ludowej. Wreszcie strudzeni już nieco i przytłoczeni nadmiarem wrażeń przedziwnymi, rozpiętymi nad jezdnią mostami na teren wystawy B. Tutaj ogarnie nas rozmarzenie i barwność pomysłów małych pawiloników, prezentujących nam wyroby i osiągnięcia wszystkich niemal działów wytwórczości Ziemi Zachodnich. Trzy sektory — państwowy, spółdzielczy i prywatny współzawodniczą tu w pracach przygotowawczych. Odpocznijmy wreszcie w wypoczynkowej części wystawy, na zielonych, nowitkach ławeczkach, rozstawionych w nadodrzańskim parku, wstąpmy na kielmasz, do wesołego miasteczka, na rozłożoną w parku wystawę hodowlaną.

Wyniki tygodnia

To już drugi nasz, w przeciągu tygodnia spacer po wystawie wrocławskiej. Trzeba więc stwierdzić, chociażby z obowiązku sumiennego sprawozdawcy: tempo prac przybiera na sile, zmiany, jakie zaszły w ciągu tygodnia są ogromne, naprawdę imponujące. Jak z porzucanych dziecinnych klocków powstaje wreszcie obrazek, tak i tutaj — z rozrzuconych, niepełnych jeszcze fragmentów wyłania się coś, co ma już swój określony kształt, swą indywidualność. Już dziś możemy wiedzieć, na czym polegać będzie piękno poszczególnych działów wystawy, jaki będzie ich charakter.

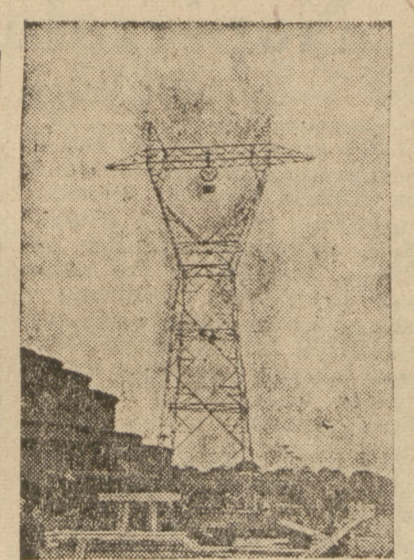
Na wysokiach rusztowaniach stoja w roboczych, zachlapanych farbą fartuchach najwybitniejsi malarze, dekoratorzy i graficy polscy. Już kończą swoje prace, baczny okiem pilnując ogólnego poziomu artystycznego. Inżynierowie — architekti kraja — ważni, wiedzący i pełni nieujawnionych jeszcze tajemnic wśród sal, powierzonych ich opiece. Uśmiechają się strudzone twarze robotarzy. Szybko, coraz szybciej, dniem i nocą, a jednocześnie — składowe, systematyczne, w sposób logiczny i przemysłowy posuwa się naprzód praca.

Tak, postępy prac są wielkie. Ale nie ich szczegółowe odzwierciedlenie jest celem tego spaceru. Nie chodzi tutaj także o przedwczesne, moim zdaniem, wyjawienie wszystkich tajemnic wystawy, ani o opis wszystkich tych niesłychanie nieraz ciekawych, nowych i świeżych pomysłów, które zaskoczą i oczarują widza. Malarsztwo, rzeźba, grafika i architektura — efekty filmowe, świetne — już dziś wiadomo, że stworzą one całość interesującą i frapującą, pozwolą na przyswojenie wiadomości

Spróbujmy, patrząc szeroko rozwartymi, pełnymi podziwu oczami na wszystko, co nas otacza, zdać sobie sprawę ze znaczenia tych faktów. Spróbujmy rozszyfrować znak 3-ich łuków, podstawić pod symbole, jak we wzorze matematycznym, istotne wartości.

Świat będzie widział oczami swych przedstawicieli Wystawę. Wystawę, która jest przecież nie tylko wynikiem pracy jej bezpośrednich twórców — architektów, plastyków, czy tysięcy robotników — ale prostym wynikiem trzech lat pracy kilkunastomilionowej rzeszy Polaków w kopalniach, fabrykach, hutach, miastach i wsiach Ziemi Odzyskanych. To właśnie wystawa, a nie słowa czy zapewnienia potrafią przekonać świat, że Polska trzech lat pobytu na Ziemiach Odzyskanych nie zmarnowała, że włączając je w rytm gospodarki ogólnopolskiej potrafiła uczynić z granicy nad Odrą i Nysą — Granicę Pokoju.

To wielkie znaczenie wystawy dla polityki zagranicznej Polski. A dla polityki krajowej? Przecież każda pokazana na Wystawie i wyprodukowana na zachodniej maszynie czy sprzęt codziennego użytku, każdy wykres mówiący o zagospodarowaniu tych ziem, o korzyściach, jakie



Zmontowany słup sieci wysokiego napięcia

dzisiaj już one przyniosą — jest odpowiedzialnością dla każdego obywatela Polski, jest rozliczeniem się z wielomilardowymi kwotami, które społeczeństwo polskie złożyło w latach powojennych na pożyczkę odbudowy kraju czy daninę narodową, jest wreszcie, dla wszystkich tych, którzy w zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych

banki wykonanie „zamówienia społecznego” tych rozmiarów. Po raz pierwszy też mają oni możliwość pokazania swych prac ogromnej ilości widzów, już nie na małym, dostępnym w praktyce dla niewielu tylko ludzi, „salonie”, ale w ramach ogromnej, powszechnej imprezy. To pierwszy, ogromnie ważny przejaw zdrowego mecenatu państwa ludowego nad Sztuką.

Z drugiej strony po raz pierwszy chyba ogromna rzesza robotników, pracowników i młodzieży uzyskała tak szeroki dostęp do dzieł sztuki, będzie jej mogła ocenić, kształcić na nich swój smak artystyczny. Sztuka naprawdę dojdzie do „mas”, będzie naprawdę „upowszechniona”.

To jeden z tych licznych doniosłych problemów, zaszyfrowanych w małym znaku trzech łuków i strze listy iglicy.

DANUTA SOCHACKA

Budujemy WSPÓLNY DOM

Deklaracje na budowę Wspólnego Domu złożyło dotychczas 81,5 procent członków Polskiej Partii Socjalistycznej w skali ogólnopolskiej. Należy jednak zaznaczyć, że niektóre powiaty nie dorównują pod względem powszechności świadczeń przeciętnemu poziomowi wojewódzkiemu i ogólnokrajowemu.

Tak więc podczas gdy w skali wojewódzkiej w lubelskim deklaracje złożyło 63% członków, w powiatach: Kraśnik zadeklarowało tylko 49% członków, Lublin — 41% i Krasnostaw — 40,7% członków. W powiecie rzeszowskim deklaracje złożyło zaledwie 45% członków, w sanockim — 42%, a w tarnobrzeskim — 30%. W krakowskim, gdzie w skali wojewódzkiej złożyło deklaracje — 84% członków, w powiecie Wadowie — tylko 55%, zaś w Nowym Sączu — 40,5%. W województwie kieleckim w powiecie Koźienice zaledwie 27% członków PPS zadeklarowało wpłaty na Wspólny Dom.

liczonych powiatach należy położyć na karb zbyt późnego i nie-energetycznego przeprowadzenia akcji deklaracyjnej.

Tam, gdzie aktywnie powiatowy stanął na wysokości zadania, akcja przebiega równomiernie i daje zadawalające wyniki. Tak np. najbardziej masowy napływ deklaracji zaznacza się w powiatach woj. gdańskiego, gdzie 93% pepe-sowców zadeklarowało wpłaty na Wspólny Dom.

Samorząd Szkoły Pracy Społecznej TUR w Warszawie wpłacił administracji „Robotnika” 5.000 zł. na Wspólny Dom, zaś tow. J. W. — na ten sam cel 250 zł.

Nikłe wyniki osiągnięte w wy-

Wspólne trudności i osiągnięcia

Reportaż z pierwszego marksistowskiego kursu kobiecego

Warszawa, koniec czerwca.

Dotychczas uważano, że w okresie wakacyjnym należy zawiesić wszelką pracę oświatową. Wtedy, gdy „udzie myśla” przede wszystkim o tym, gdzie spędzić urlop, nie czas na kursy. Najlepiej wykład musi ustąpić miejsca słońcu, powietrzu i wodzie. Jednakże stołeczne wydziały kobiet partii robotniczych postanowiły nie bacząc na trudności zorganizować pierwszy kurs marksistowski dla aktywistek partyjnych, właśnie w okresie urolopowym, gdyż tempo życia partyjnego nie pozwala na przerwę w pracy.

Wydział Kobiet Centralnych Komitetów Partyjnych przyszedł nam z pomocą i opracował program, który objął zagadnienia marksistowskie, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień kobiecych, jaka historia ruchów kobiecych, kobieta w świetle prawa.

Kurs od początku miał charakterystyczną atmosferę. Czuło się, że zespół słuchaczek nie będzie tylko biernie odbierał wiadomości podawanych przez prelegenta, lecz będzie aktywnie z nim współpracował. Kurs powoli zmieniał się w koło samokształceniowe. Trzeba przyznać, że towarzyszący prelegent przeżył się rolę i powierzył na, że to nie było tak zwane „odrabianie wykładów” — lecz ciekawe nauczanie, jak najwięcej, pomocą słuchaczkom w przebrnięciu przez trudności materiałowe i zagadnieniowe. Towarzyszący Afanasiew, Diamand, Kormanowa, Najdus, Wasilkowska i Rządowska dały z siebie naprawdę bardzo wiele.

Kierownictwo kursu pomyślało o wszystkim, nawet o herbatce przed wykładami (słuchaczki przecież prosto z pracy przychodzą na kurs), o bibliografii i o ilej wygodnej bibliotece, wypożyczalnię z Centralnej Biblioteki Ruchowej, która mieści się przy Zarządzie Głównym TUR-u.

Okazało się jednak już w pierwszych dniach, że biblioteczka nie wystarczy, że słuchaczki zachęcone wykładami, chcą kupić książki na własność.

Wobec tego kierownictwo kursu zorganizowało sprzedaż książek na miejscu. Dostarczono słuchaczkom „Manifest Komunistyczny” Karola Marxa, „Od utopii do nauki” Fryderyka Engelsa, „Pogadanki Ekonomiczne” Tępieticha, „O materializmie dialektycznym i historycznym” Stalina i wiele, wiele innych. Wydatną pomoc okazała Księgarnia Za-

rządu Głównego TUR, która dała kursistkom książki w komis i z odpowiednim rabatem.

Cieszą się Towarzyszki z zakupionych książek. Na ogół większość z nich przebiega ciężko, zarówno w nauce, ale chociaż z trudem mogą sobie pozwolić na tego rodzaju wydatek, to jednak wyraźnie widać, że ten no wy konsument poważnej książki, na pewno ją przeczyta i nie zostawi jej nieprzeczytanej gdzieś w kącie. A może to będzie początek malej domowej biblioteczki?

Do książki chcemy zbliżyć słuchaczki jeszcze w inny sposób — projektujemy wycieczkę do biblioteki i czytelnicy publicznej Zarządu Głównego TUR. Tam, na miejscu kierownik biblioteki fachowo wskaże, jak należy korzystać praktycznie z katalogów. Ciesza, atmosfera rzetelnej pracy, jaka tam panuje i estetyczny wygląd — na pewno zachęca do częstszego korzystania z czytelni. W programie przewidziana jest także wycieczka do Muzeum Ziemi i Muzeum Narodowego.

Ale kurs nasuwa także refleksje innego rodzaju. Wyczuwa się u słuchaczek trudności w notowaniu, w przyswajaniu poważnego materiału, ora w umietyjnym i celowym korzystaniu z książek i gazet. Nasuwa się myśl, że zaniedbaliśmy istotną sprawę. Należałoby zacząć od wykładu o technice pracy umysłowej.

Drugą sprawą, również niewątpliwie ważną, jest nawiązanie ścisłego kontaktu między prelegentkami w celu omawiania metod nauczania, przedyskutowania dydaktyki marksizmu i sposobu jego popularyzacji. Kontakt między prelegentkami jest ważny także od strony wychowawczej. Słuchaczki winien czuć, że jest on ośrodkiem zainteresowania i troski kierownictwa kursu. Bo nie tylko ilość kursów jest dla nas ważna, ale także, przede wszystkim, ich jakość.

Zdajemy sobie sprawę, że kurs nie może dać dużego zasobu wiedzy, ale powinien natomiast spełnić najważniejszy postulat — rozbudzić zainteresowanie słuchaczek, zachęcić je do czytania i samodzielnej pracy nad

Krajowa Spółdzielnia Samochodowa w Warszawie ul. Płocka 29 sprzedaje samochody ciężarowe marki „Krupp” z przyczepą, „Borgward”, „Zis”, ½ tonowy „Opel - Adam”, osobowy „Adler”, oraz stare opony i inne części.

Oglądać można od godz. 10-tej do 15-tej.

połączeniem posiadanych wiadomości.

Myślę, że po skończonym kursie należałoby stworzyć koła absolwentów, z dyskusjami i referatami, urządzić raz lub dwa razy w miesiącu odczyty z przeżyciami.

W każdym wypadku wspólne kursy dają w rezultacie niewątpliwie życie się towarzyszek obok bratnich partii, w atmosferze pracy i nauki; w atmosferze zespołowego przeżywania radości z pokonywania trudności i osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

BARBARA FRANASZKOWA

KROPKI nad i

WŁAŚCIWY ADRES

„Rome Daily American” przyniosło wiadomość, że włoski rozbójnik Salvatore Juliano, który ukrywał się na Sycylii, zwrócił się do Trumana z „orendzmem”, wzywającym do przyjęcia Sycylii „w skład amerykańskiego związku” jako 49 stanu. Juliano zapewnia, że walkę przeciwko komunizmowi i o przyłączenie włoskiej wyspy do Stanów Zjednoczonych będą prowadzili w jego imieniu inni ludzie, żeby Ameryka nie była skompromitowana „umową z bandytą”.

Sycylijski bandyta dobrze zaadresował swoje orędzie. (t.)

PAN Z. JAKIMIARZ

NIE BYŁ W „LUNAPARZE”. Ileż nam brak „kropki”, zaglądamy do prasy katolickiej. Murowane — kropkę znajdziemy.

W dziale „kultura” wczorajszego „Słowa Powszechnego” p. Zygmunt Jakimiak zamieścił artykuł p. t. „Nieporozumienie”. W artykule tym skierowanym przeciw Sartrowi, a zwłaszcza „Ladaczniczy z zasadami” p. Jakimiak m. in. pisze:

„Nie byłem i nigdy nie będę na tym przedstawieniu, bo też nigdy w życiu nie byłem w lunaparze”.

Drogi Panie! To naprawdę jest „nieporozumienie”. Jako doświadczony, chcieliśmy Panu zwrócić uwagę na to, że gdyby Pana jednak kiedyś pokusa chwyciła, nie znajdzie Pan tego, o co Panu chodzi ani w „lunaparze” ani w lunaparku, ale w lunaparze. Zwłaszcza jednak, że Pańskie oświadczenie jest naprawdę rozbijające, szczerze, radzimy nie ryzykować. Można się nabawić „sofistiki”. (x)

BOY SIĘ BOGA!

W tym samym artykule p. Jakimiak ruszył do frontalnego ataku na Boga:

Publikowanie np. książek Boga jest próbą galwanizowania trupa moralności burżuazji fin de siècle'u. Był to pisarz typowy burżuazji, któremu chodziło tylko o wprowadzenie chaosu moralnego, jakiego Francuzi od dawna się wyrzekli i którego się wstydzą, choć nie da się zaprzeczyć, że nie tak łatwo go usunąć ze spódnicy mas. Propagowanie tego burżuazjskiego autora stoi w dziwnej kolizji z teorią moralną marksizmu. Precz z burżuazstwem, bo jest zgniłe, a jednocześnie bierzemy od niego zgniłość!

„Galwanizowanie trupa moralności burżuazji”, „chaos moralny”, „spodłone masy”, — zgłizna! — Panie Jakimiak, czy Panu zrobiło się niedobrze? Skąd ten hurra — rewolucjonizm? Swoją drogą, trzeba mieć tupet i być okazywającym przykładem ignorancji, żeby pozwolić sobie na taką wypowiedź o wspaniałym pisarzu. Pan Jakimiak nie jest pozbawiony ani jednego ani drugiego. Boyowi to nie zaszkodzi, ale p. Jakimiak mógłby się nawrócić. Słowo (powszechne) daje. Boy się Boga, panie Jakimiak! (x)

EUSTACHY CZERKALSKI

Ameryka bez maski

Ila Erenburg, „Wróciłem z U. S. A.” Sp. Wyd. „Książka”, Warszawa 1948.

Laureat tegorocznej nagrody Stalinowskiej — Ila Erenburg, (za powieść p. t. „Nawalnica”) był niedawno w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Z tej podróży napisał kilkadziesiąt korespondencji dla prasy rosyjskiej. Niektóre z nich były tłumaczone na obce języki. Korespondencje te, które ukazywały się niedawno w wydaniu książkowym, budzą wielkie zainteresowanie, Ila Erenburg jest bowiem świetnym obserwatorem.

Stany Zjednoczone znajdują się obecnie w momencie przełomowym — w zastrzeżonej atmosferze politycznej toczy się walka o fotel prezydenta. Znajomość stosunków, jakie panują w tym kraju, jest niezbędna, by właściwie zrozumieć i ocenić wszystkie wiadomości, jakie przynosi nam prasa. I to jest zapewne dlatego, że do tego właśnie, Ila Erenburg jest bowiem świetnym obserwatorem.

Jest rzeczą niewątpliwą, że korespondencje Ili Erenburga z USA dostarczają wielu nowych, nieznanych szerokiemu ogółowi faktów. Autor widać piórem po mistrzowsku. Książkę jego czyta się jednym tchem. Umiejętność zręcznego ze-

stawienia tego, co się myśli w Europy o Stanach Zjednoczonych, z tym, co się widzi na miejscu, należy do mocnych pozycji tej ciekawej publikacji. Nie znaczy to, by Ila Erenburg nie znajdował się w uznaniu dla niektórych zjawisk społecznych, dla prac naukowych i twórczych techniki czy sztuki. Ma on niezawodną miarę i wagę dla rzeczy, które widzi, dla ludzi, których spotyka i z którymi rozmawia.

Książka jego jest żywa, barwna, prawdziwa, oparta na bezpośredniej obserwacji. Ila Erenburg mówi:

„W Ameryce dostrzec można wszystkie przejawy wysokiej kultury. Zwiędziałem szereg miast uniwersyteckich, laboratoria w ogrodach. Stwierdziłem, jak troskliwą opiekę otacza się uczony, zwiędziałem wystawy, księgarnie, byłem na koncertach. A mimo to ośmieliłem się twierdzić, że kultura umysłowa Ameryki jest w powijakach.”

Co upoważnia Ili Erenburga do takiego twierdzenia? Po prostu nie padał on do widział w Stanach Zjednoczonych. Ameryka posiada niepisany hierarchię ras. Arysto-

kracja, mieszkańcy uprzywilejowani to Anglicy, Szkoci, Irlandczycy. Na dalszym miejscu znajdują się narody skandynawskie i Niemcy. Francuzi i Słowianie wyprzedzają Włochów. Niżej od Włochów traktowani są Żydzi i Chinczycy. Na samym zaś dole znajdują się Murzyni. O Murzynach mówi Ila Erenburg, że są oni na polu niu wyjęci spod wszelkiego prawa.

Autor zwiędział Stany Południowe. Wielokrotnie wbiłano mu do głowy, że ludzie żyją w Ameryce nieczym nie kłopotowani, że korzystają z wolności słowa, sumienia, zmiany miejsca zamieszkania. Tymczasem... we wszystkich Stanach Południa autor natknął się na różnicowanie ras. „Dyskryminacja rasowa nie jest prawem zwycięzcy, lecz ustawą państwową.” Murzyni są wykluczeni zewsząd, gdzie zbierają się biali. Robotnicy murzyńscy są związani z miejscem swej pracy.

Uderzyło też Erenburga, że antysemityzm w Ameryce jest zjawiskiem codziennym. Tak się uitało, że nikt nie zwraca na ten fakt uwagi. A jednak pewne hotele nie przyjmują Żydów.

Zabawne obserwacje zanotował Erenburg o prasie i dziennikarstwie amerykańskim. Redaktor jednego z wielkich pism prowincjonalnych powiedział, wzdychając: „Je-

steśmy niezależni, ale zależymy od reklamy...” Gdyby nam zabrał ogłoszeń byłbyśmy wykończeni w ciągu tygodnia!”

Ledwie Erenburg na przyjęciu wywiad z samolotu dziennikarzy rzucił się do niego z najwymowniejszym pytaniem: „Czy lubi Pan Amerykę?” Przecież jeszcze nikogo, ani nikogo nie widział. Skąd więc może cośkolwiek powiedzieć. — Jak to? Nie przygotował Pan sobie żadnego tekstu? — zdziwili się dziennikarze. Oczko to za publicysta który nie przygotował się do wywiadu.

Erenburg opowiada jak reporter pewnego nowojorskiego dziennika zakradł się do krawca, który szyl radzieckiemu pisarzowi ubranie. Na zajrzał na lamach gazety zobaczył swoją fotografię w pozie, gdy przy mierza spodnie. Obok fotografii był dopisek, dającego Erenburgowi woli guziki niż zamek błyskawiczny. Błaźliwa ta przy spotkaniu Erenburga z owym dziennikarzem wywołała taki komentarz:

— Po co Pan opublikował tę bezdurną?

— Interesuje nas przede wszystkim człowiek...

Na to Erenburg dowcipnie zauważył:

— Owszem... jego dolna część... Opowiadanie o tym, co widział Erenburg w Stanach Zjednoczo-

ZYCIE GOSPODARCZE

Jednym z największych osiągnięć gospodarki polskiej na Ziemiach Odzyskanych jest szybka odbudowa uprawy lnu i konopi. Stanowi ona naturalną bazę surowcową dla przemysłu włókienniczego istniejącego na tych ziemiach. Rolnictwo Ziemi Odzyskanych przeżyło przed trzema laty w stanie ruiny i zaniedbania, olbrzymie pola i zabudowania, olbrzymie polacie Ziemi Zachodnich pokryte były odłogami — w chwili obecnej pod uprawą lnu i konopi znajduje się na tych ziemiach około 45 tys. ha, z czego około 30 tys. ha zakontraktował przemysł państwowy.

Tak wielki obszar uprawy lnu i konopi absorbujących jak wiadomo ogromną ilość robocizny świadczy jeszcze i o tym, że ziemię tę zostali na odzysku rolnictwa w dostatecznym stopniu zaludnione. Rozwój uprawy roślin włóknistych opiera się na zamlowaniu, które repatrianci zaludniający Ziemię Odzyskaną przywieźli z Bałtyku. Poza tym, przemysł państwowy niezależnie od zapłaty pieniężnej udziela plantatorom premii w postaci gotowych materiałów włókienniczych.

(k. w.)

ORGANIZACJA BADAŃ TECHNICZNYCH

W celu przeprowadzenia prac naukowo-badawczych niezbędnych dla rozwoju produkcji poszczególnych dziedzin przemysłu, Minister Przemysłu i Handlu zarządził utworzenie Głównego Instytutu Elektrotechnicznego, Głównego Instytutu Państwowych Instytutu Chemii Przemysłowej, Głównego Instytutu Włókienniczego, Głównego Instytutu Mechanicznego, Głównego Instytutu Metalurgii i Odlewnictwa i Głównego Instytutu Lotnictwa. Poza tym powstanie Główny Instytut Pracy, mający na celu ustalenie i stworzenie najbardziej właściwych metod pracy, zmierzających do osiągnięcia najwyższej sprawności.

OSIĄGNIĘCIA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZNEGO

Przemysł elektrotechniczny jakkolwiek bardzo zniszczony w okresie wojny w niektórych dziedzinach produkcji przekroczył już w bieżącym roku produkcję przedwojenną. Dotyczy to przede wszystkim produkcji kabli, przewodów, akumulatorów i żarówek. Nie udało się uzyskać przekroczenia przedwojennej produkcji w dziedzinie maszyn, aparatów, teletechniki i radiotechniki. Tym niemniej ogólna wartość produkcji przemysłu elektrotechnicznego roku bieżącego przekroczyła poziom przedwojenny. Przewiduje się wyprodukowanie sprzętu elektrotechnicznego w b. r. łącznie za sumę 250 mil. zł. przedwojennych.

ELEKTRYFIKUJEMY WIEŚ

Ilość wsi zelektryfikowanych na Ziemiach Dawnych, nie licząc reelektrofikacji na Ziemiach Odzyskanych, przedstawia się jak następuje: w latach 1918 — 39 zelektryfikowano średnio rocznie 25 — 30 wsi, w r. 1945 — 266 wsi, w r. 1946 — 481, w r. 1947 — 570. Ogólna liczba zagrod, którym umożliwiono pobór energii elektrycznej w roku 1947 wynosi 63 tys.

W ramach akcji elektryfikacyjnej przeprowadzonej w r. ub. na Ziemiach Odzyskanych zelektryfikowano i przyłączono do sieci 546 wsi. Wymagało to odbudowy 1250 km. sieci wysokiego napięcia i 1350 km. sieci niskiego napięcia oraz około 515 stacji o łącznej mocy 25 000 kW. Koszt odbudowy urządzeń dla zelektryfikowanych wsi wynosi około 500 mil.

UBÓJ ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

W I kwartale r. b. w większym zakresie, pozostających pod nadzorem weterynaryjnym, dokonano uboju ponad 689 tys. zwierząt gospodarskich. W liczbie tej wymienić należy 102 tys. sztuk bydła rogatego, ponad 557 tys. trzody chlewnej, ponad 6 800 owiec.

12 OGNISK STONKI ZIEMIANNICZANEJ

Do końca czerwca br. drużyny poszukiwawcze stonki ziemniaczanej wykryły na terenie całej Polski ogółem 12 ognisk stonki ziemniaczanej oraz 3 recydywy w ogniskach zeszłorocznych.

W niektórych ogniskach znaleziono zaledwie po jednym okazie stonki. Najwięcej ognisk wykryto w woj. poznańskim — 7, w dolnośląskim — 4. Energetyczna akcja likwidacji stonki jest prowadzona bez przerwy we wszystkich ogniskach.



Prof. Państw. Fabr. Chem.-Farmac. Ządać w Aptekach i Drog. 4676

Zbrodniczy satrapa z rządu G.G. powinien ponieść zasłużoną karę

Przemówienia oskarżycieli w 11 dniu procesu Buehlera

W czasie posiedzenia przedpołudniowego w 11 dniu rozprawy Buehlera oskarżony w ciągu czterech godzin składał wyjaśnienia w związku z dokumentami ujawnionymi w 10 dniu procesu. Na sesji popołudniowej przewodniczący udzielił głosu przedstawicielom oskarżenia, prokuratorom Cyprianowi i Sawickiemu.

W obronie swej Buehler starał się wykazać, że odpowiedzialność za sektor ustawodawczy Rządu GG spada na generalnego gubernatora Franka oraz na specjalnych urzędników, z którymi Frank miał się jakoby kontaktować bezpośrednio. Oskarżony raz jeszcze usiłował zrzucić winę na wyższych oficerów SS i policji za wszystkie wykazania, które wykonywane były później przez policję.

Buehler starał się przekonać Trybunał o swym jakoby przychylnym nastawieniu w stosunku do ludności polskiej. W sprawie Majdanka i innych obozów koncentracyjnych utrzymywał, że nie posiadał o nich wiadomości.

Rząd GG — organizacja przestępczą

Na wstępie rozprawy popołudniowej przemawiał prok. Cyprian. Stwierdził on, iż zadaniem oskarżenia będzie wykazanie, że w przewodzie sądowym udowodnione zostały trzy zasadnicze tezy, a mianowicie:

- 1) Władze okupacyjne pogwałciły przepisy prawa międzynarodowego.
- 2) Władze okupacyjne w GG były organizacją przestępczą w rozumieniu prawa międzynarodowego i polskiego.
- 3) Oskarżony Buehler, jako szef rządu jest za wszystko odpowiedzialny.

Pierwszy zarzut aktu oskarżenia mówi o masowym pozbawianiu życia, eksterminacji w obozach, łepieniu ludności polskiej, a zwłaszcza inteligencji polskiej.

Dalszy punkt zarzutu Buehlerowi, jako członkowi rządu, łżenie i wyszydzanie, poniżanie narodu polskiego i polskości. Prokurator Cyprian mówi dalej o znęcaniu się nad ludnością polską, o uszkodzeniach cielesnych, więzieniach, wysiedlaniu i wysłanie do Rzeszy.

Oskarżyciel przypomina powiedzenie Franka, iż nie należy się przejmować rozstrzelaniem siedemnastu tysięcy Polaków. W kwietniu 1943 roku oskarżony skłamał sprawozdanie, że po zabiciu dwóch urzędników niemieckich, rozstrzelano po trzydziestu zakładników polskich za każdego.

W roku 1942 stwierdza się na po-

siedzeniu rządu GG, że na terenie Zamorszczyzny osiedlono 10 tysięcy rodzin Niemców, wywołując równocześnie stamtąd tysiące samych dzieć polskich. Jeżeli chodzi o wywózki Polaków do Rzeszy prokurator Cyprian stwierdza, że w roku 1941 liczba wywiezionych osiągnęła już milion czterysta tysięcy, co dało 47% wszystkich obcych robotników w Rzeszy, przy równoczesnej okupacji prawie całej Europy. Eksterminacja ludności żydowskiej stanowi ogromny rozdział w historii okupacji. Ofiarą jej padło kilka milionów Żydów, zwożonych ze wszystkich krajów okupowanych.

Przedstawiciel oskarżenia przechodzi dalej do omówienia grabieży i niszczenia mienia kulturalnego i eksploatacji ekonomicznej Polski, przypomina nieludziły system eksploatowania sił roboczych, oraz wszystkie zarządzenia dotyczące kultury, nauki, oświaty i religii, z przytoczonych faktów wynika, że rząd GG był organizacją przestępczą. Działalność przestępczą tego rządu powstała z chwilą naruszenia przepisów Konwencji Haskiej. Naruszone zostało także prawo polskie, ponieważ mord i zabieranie majątku, są to przestępstwa przewidziane w każdym kodeksie prawa.

Buehler nie był, jak twierdzi, bezwonną osobą w rękach Rządu, lecz jego zastępcą w pełnym tego słowa znaczeniu. Oskarżyciel zbija twierdzenie oskarżonego, jakoby administracja nie miała żadnego wpływu na działalność policji.

Prokurator Cyprian zakończył swe przemówienie wnioskiem o zastosowanie wobec oskarżonego najwyższego wymiaru kary.

Zbrodniarz za biurka

Z kolei mowę oskarżycielską wygłosił Prokurator Sawicki. Stwierdził on na wstępie, że zagadnienia prawne dotyczące karania zbrodniarzy wojennych pozwalają już dzisiaj sądzić hitlerowców w sposób właściwy. Powstał bowiem nowe koncepcje prawne, przystosowane do nowego typu zbrodni.

Zdaniem prokuratora nie może być naszym usprawiedliwione, wykonywa-

nie rozkazów, tak niewątpliwie zbrodniczych, jakimi były dyrektywy NSDAP dla rządu GG. Oskarżony działał tu w pełnej świadomości, był on bowiem od wielu lat członkiem partii, której zbrodniczy program odnośnie podbitych ziem Polski był powszechnie znany.

Prokurator podkreśla, że ludzie tego pokroju, co oskarżony Buehler niewątpliwie w poszczególnych wypadkach ujawniali przychylny stosunek do poszczególnego Polaka czy Żyda. „Nie należy jednak zapominać, że zawodowym zajęciem tych ludzi było niszczenie Polaków i Żydów, a owe pojedyncze akty przychylności były dla nich smychliwymi koniunkturalnymi w celu odprężenia”.

Problem zbrodniarza za biurka jest problemem sądownictwa i olbrzymiej części urzędników niemieckich, którzy poszli na służbę hitleryzmu. Ludzie ci nie mają dziś odwagi przyznać się do koncepcji, którym w swoim czasie służyli.

„Jakkolwiek dzisiejszy Buehler z ławy oskarżonych — zakończył prokurator — być może sam osądziłby i skazał na śmierć dawnego Buehlera z rządu GG, to jednak, fikcja ta nie jest wystarczającą dla polskiego sądu”.

Po przemówieniu prokuratora Sawickiego, przewodniczący zarządził przerwę do dnia 5 bm. godz. 9-ej rano.

Wiadomości sportowe

Napierała zwycięzcą X etapu Wyścigu Kolarskiego Dokoła Polski

ŁÓDŹ (tel. wł.). — X etap Tour de Pologne stał się sukcesem starych asów kolarstwa Napierały i Rzeźnickiego. Pierwszy pokazał swój „tygrys” pazurek, wygrywając etap, drugi wygrywając bezapelacyjnie trzy kolejne etapy. Etap Częstochowa — Łódź był jednym z najłatwiejszych w tegorocznym Tour de Pologne. Dobra sprzyjała rozwinięciu dużej szybkości, która wyniosła średnio 38 km na godzinę.

Zawodnicy i ekipy towarzyszące zwiędliwili w godzinach rannych Jasną Górę tak, że start odbył się o godzinie 13.40. Jedyni częstochowianin Łazarczyk, który wczoraj zajął 6-te miejsce, zlapał gumę jeszcze na ulicach swojego miasta.

Ze startu ostrego ruszyło 30 kolarzy, rozwijając od razu szybkość do 42 km na godzinę. Tempa nie wytrzymują i odpadają z grupy na pierwszych kilometrach Piegat i Tuora, zostają również w tyle Komorniczak i Iwanowski. Na 19-ym km łapie gumę Lipiński. Pierwszy lotny finisz w Radomsku wygrywa Rzeźnicki przed Pietraszewskim i Wójcikiem. W Piotrkowie Rzeźnicki wykazuje swoją klasę wygrywając przed Nowoczekiem drugi lotny finisz.

Do Łodzi pozostaje niecałe 50 km toteż punkt żywiołowości w Piotrkowie nie cieszy się dużą frekwencją zawodników. 100 km pokrywa czołówka w świetnym czasie 2 godz. 48 min. Trzeci i ostatni lotny finisz w Rudzie Pabianickiej jest znowu sukcesem Rzeźnickiego.

Do Łodzi wpada pierwsza grupa składająca się z Napierały, Wójcika, Nowoczka, Stolarczyka, Wyglendy i Videala. Za nimi Pietraszewski, Bukowski, Rydmark, Motyka. Zwycięzca 3-h etapów Wrzesiński. Z powodu bolesnych cyraków jedzie wolniej, tracąc nie całe 3 minuty do Napierały.

Na torze helenowskim Napierała nie daje sobie wydrzeć prymatu i wygrywa etap przed Wójcikiem i Wyglendą. Wyniki indywidualne X etapu: 1) Napierała — 3.56.40, 2) Wójcik — 3.56.41, 3) Wyglenda — 3.56.41, 4) Vaverka — 3.56.42, 5) Kebr — ten sam czas, 6) Puklicki — 3.56.45, 7) Stolarczyk — 3.56.46, 8) Videal —

O wejście do extra klasy

WARSZAWA. — W dniu 4 lipca odbyła się następująca spotkanie o wejście do klasy państwowej: grupa I: ZKS Chelmek — RKS Zagłębie w Chelmku, Skra — Polonia w Częstochowie, grupa II: KS Baildon — Szombierki w Katowicach — Zalgiris w Porywianin — Legia w Toruniu; grupa III: MKS Gwardia — Ostrowia w Szczecinie, Radomir — Pałac w Radomiu, grupa IV: KS Wici — PTG w Białymstoku, Gwardia — Ognisko w Kielcach; grupa V: Lublinianka — MKS Gwardia w Lublinie, Lechia — Bzura w Gdańsku.

Tatrzański matecznik dla ochrony zwierząt

W trosce o ginącą faunę naszych Tatr Ministerstwo Leśnictwa utworzyło w górnej części doliny Kościeliskiej, w obrębie Hali Pysznaj i Smreczynny rezerwat dla zwierząt zw. matecznik. W obrębie matecznika, w którym znajdują schronienie: niedźwiedzie, kozice, świstaki, jelenie, guszcze i orły zabroniony jest wypas bydła i owiec oraz zwałowanie wszelkiej znośności związane z użytkowaniem lasu. Ruch turystyczny ma być odbywać się jedynie na szlakach dozwolonych.

ZYCIE PARTII

Plan zebrań wyborczych kół PPS na terenie Dzielnicy Powiśle

Dzielnica PPS Powiśle rozpoczyna z dniem 5. bm. ogólne zebrań wyborczych na wszystkich Kółach swego terenu. Na zebraniach tych wygłoszone zostaną referaty na temat ideologicznych i organizacyjnych zasad zjednoczenia partii robotniczych oraz dokonane będą wybory delegatów na Konferencję Dzielnicy.

W dniu 5 bm. odbędą się zebrań w następujących zakładach pracy: Muzeum Narodowe — godz. 15-ta, Za-

rząd Główny Związku Inw. Wojennych — godz. 15.15, „Becutill” — godzina 15.15, Biuro Pomiarów Kraj (Nowy Świat 2) — godz. 15.30, Zakład Dzielarski — godz. 16-ta, Nasza Księgarnia — godz. 16.30, ZUS — godz. 16.

Obecność na powyższych zebraniach obowiązkowa. Za usprawiedliwionych będą uważani tylko ci, którzy przyjdą na wyjazdach służbowych.

W dniu 5 b.m. o g. 17 — Lektorat Szkoleniowy przy CKW PPS

W dniu 5 bm. o godz. 17 w siedzibie CKW PPS przy ul. Daszyńskiego 18 odbędzie się ogólne zebranie członków Lektoratu Szkoleniowego przy CKW PPS.

Na zebraniu tym referat o założeniach ideologicznych Zjednoczonej Partii klas robotniczej wygłosi członek Komisji Politycznej CKW tow. Adam Rapacki.

Zwracamy uwagę na zmianę godziny zebrania z 16 na 17.

ZEBRANIA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE
Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że zebrań przewodniczących i sekretarzy wszystkich Kół należących do Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w poniedziałek dnia 5 lipca b. r. o godz. 16.30 w sali Dzielnic przy ul. Mokotowskiej 51-53. Stwierdzenie obowiązkowe.

UWAGA KOLA PPS B. DZIELNICY MINISTERIALNEJ

Dzielnica PPS Śródmieście zawiadamia, że odbiera przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół PPS B. Dzielnicy Ministerialnej, należących obecnie do Dzielnicy Śródmieście, odbędzie się we wtorek dnia 6 lipca o godz. 16 (punktualnie) w sali konferencyjnej Dzielnicy przy ul. Mokotowskiej 51/53. Przedstawiciele poszczególnych Kół winni przynieść na zebranie listy swych delegatów.

Wyniki drużynowe X etapu: 1) Polska III — 11.50.57, 2) CSR — 11.51.15, 3) Polska II — 11.51.19, 4) Polska I — 11.54.13.
Wyniki indywidualne po 10 etapach: 1) Wójcik — 55.17.39, 2) Pietraszewski — 55.40.45, 3) Wrzesiński — 55.44.35, 4) Rzeźnicki — 56.01.09, 5) Vaverka — 56.04.51, 6) Videal — 56.10.00.
W klasyfikacji drużynowej prowadzi Polska I przed Polską II.
Dzisiaj o godz. 12 na Stadionie WP. Cała Warszawa czeka na zwycięzców X, a zarazem decydującego etapu Łódź — Warszawa, (Ka-St).

Polonia warszawska przegrywa z wartą w Poznaniu

POZNAN (tel. wł.). W piłkarskim meczu o mistrzostwo klasy państwowej mistrz Polski pokonał warszawską Polonię 3:0 (1:0). Wydaje się, że Warta wreszcie przerwała swoją przegraną. Uwidoczniło się to przede wszystkim w większej ambicji z

jaką grali zawodnicy zeszłorocznego mistrza Polski. Polonia wypadła nieźle i mecz był dosyć ciekawy. Bramki dla Warty zdobyli: w 6 minucie Gendera, w 47 Gierat i w 85 Smółski. Widzów 8 000.

Cracovia nieznacznie pokonała Polonię bytomską

KRAKÓW (tel. wł.). W meczu piłki nożnej o mistrzostwo klasy państwowej Cracovia pokonała Polonię Bytom 2:1 (2:1), bramki zdobyli Radon i Szeliga oraz jedna samobójcza. W 22 minucie Radon ją samobójczą i pięknym strzałem uzyskuje prowadzenie dla Cracovii. W 34 minucie po rzucie wolnym bitym przez Bobule Szeliga uzyskuje 2-gą bramkę dla Cracovii. Za chwilę Giedek podając piłkę Chymczakowi strzela zbyt silnie i samobójczą bramka ustala wynik spotkania. Widzów 8 000.

WIEŚCI Z KRAJU

WODA Z BAŁTYKU DO PRAGI CZESKIEJ

GDYNIA. Podczas raidu samochodowego dookoła Polski odbyła się w Gdyni przy Domu Zdrojowym uroczystość symbolicznego pobrania wody z Bałtyku przez ekipę czeskosłowacką. Wodę z Bałtyku pobral przedstawiciele Autoklubu CSR wiceprezydent miasta Pragi Jerzy Lutowski w specjalny puchar, ufundowany przez prezydenta Gdyni Zakrzewskiego.

Puchar zostanie przewieziony przez zawodników czeskich do Pragi i tam wręczony czeskiemu ministrowi obrony narodowej gen. Mirobodzie.

KRAKOWSKIE KOPALNIE WĘGLA PRZEKROCZYŁY PLAN WYDOBYCIA

KRAKÓW. 7 kopalni węgla woj. krakowskiego przekroczyło plan wydobycia w czerwcu, wykonując go przeciętnie w 102%. Są to kopalnie: „Bierut” i „Sobieski” w Jaworznie, „Jan Kanty” i „Janina” w Libiążu, „Zbyszek” w Trzebinii, „Artur” w Sierszy, i „Krystyna” w Tęczynku.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE WE FROMBORKU

OLSZTYN. W nadmorskiej miejscowości Frombork pow. branicki, pełnej pamiątek historycznych Powiatowy Komitet Opieki Społecznej w Braniewie dokonał otwarcia schroniska turystycznego.

POMOC W OKRESIE PRZEDNOWKA

RZESZÓW. Oddział Polskich Zakładów Zbożowych w Rzeszowie wspólnie z Wojewódzkim Związkiem Samopomocy Chłopskiej zorganizował akcję pomocy dla rolników w okresie przednowka. Rolnicy, posiadający gospodarstwo do 10 ha, mogą otrzymać jednorazowo 70 kg mąki żytniej 80-procentowej, oraz 17 kg otrąb. W wyjątkowych wypadkach ilość ta może być podwojona.

Za tę pomoc rolnik obowiązany jest do dnia 31 grudnia br. zwrócić 100 kg żyta. Akcja prowadzona jest we wszystkich powiatach województwa rzeszowskiego.

W SZCZECINIE POWSTAJE GIMNAZJUM RYBACKIE

SZCZECIN. Od nowego roku szkolnego uruchomione zostanie gimnazjum rybackie dla dorosłych. Ośrodek szkolenia praktycznego znajdować się będzie w Trzebieży, w wiosce rybackiej przy zalewie szczecińskim. Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej w Szczecinie rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń kandydatów do gimnazjum.

ROZWÓJ JEDWABNICTWA NA OPOLSZCZYNIE

OPOLE. (tel. wł.) Powiat opolski jest największym ośrodkiem hodowli jedwabnika na Śląsku Opolskim i jednym z największych na Ziemiach Odzyskanych. W chwili obecnej znajduje się na terenie miasta i powiatu 26 hodowli jedwabnika, oraz dwie hodowle doświadczalne, przeznaczone wyłącznie do produkcji jajeczek jedwabnika.

W tych dniach odbył się w Opolu trzydniowy kurs, zorganizowany z inicjatywy Zrzeszenia Hodowców Jedwabnika w Ośrodku Szkoleniowym ZSCH. W kursie uczestniczyło 40 instruktorów z terenu całej Opolszczyzny.

ODZNACZENIE ZASŁUŻONYCH KOLEJARZY KRAKOWSKICH

KRAKÓW (tel. wł.). — Na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów użnania 66 pracownikom kolejowym. Kolejarze odznaczyli się wysoką wydajnością pracy w różnych dziedzinach służby. Po części oficjalnej odbyły się produkcje wokalne i taneczne zespołu artystycznego Domu Wojska Polskiego.

(A. L.)

Naszym zdaniem

Urodzaj na magistrów

Nigdy chyba, jakby na przekór stratom wojennym, nie miała Warszawa tylu magistrów, inżynierów, doktorów, jak obecnie. Powinno nas to cieszyć, Odbudowę stolicy potrzeba ludzi z wiedzą.

Dane wyższych uczelni a przede wszystkim obserwowane fakty świadczą, że jednak nie jest tak cudownie i ta koncentracja ludzi z tytułami naukowymi w stolicy jest raczej zjawiskiem tylko pozornym. „Pan inżynier” ocierał się bowiem tylko o politechnikę, „magister” — miał kiedyś zamiar wstąpić na prawo, lecz obaj tytuły naukowe, nad którego zdobyciem inni pracowali długo i uczciwie, używają bezprawnie.

Historia niejednego tytułu magistra jest nawet pouczająca. Kiedyś „magister” będący — a jakże — dyrektorem poważnej instytucji rzucił w biurze, tak mimochodem, że studiował. Bystra sekretarka, która to słyszała, nie o mieszkaniu już pod następnym piśmie wysyłanym w imieniu swego

szefa wpisać: mgr. I przyjęło się, zresztą nikt nie żądał żadnych dowodów. Potem tytuł ludzi mówiło: panie magistrze i pan dyrektor uwierzył. Kazał sobie nawet wydrukować wizytówki z „mgr.”

„Inżynier” znowu gdyby przeisnąć go do muru, przyznałby się, że jego tytuł inżyniera pochodzi z okresu okupacji, gdy posiadał jedną z lepiej urządzonych bimbrowni.

Podobnych przypadków można by przytoczyć sporo, niepokojąco wiele!

Inspekcja Budowlana przeprowadziła już weryfikację techników, inżynierów budowlanych, architektów. Wskutek pomysłnej koniunktury namnożyło się ich zbyt wielu.

Dobrze byłoby, aby z kolei ktoś powołany zajął się weryfikacją magistrów, inżynierów, doktorów obaj praw. Niech przedstawi dowody. Tytuły naukowe nie wolno używać dlatego tylko, że posiada się tupet!

Dziś „Nagroda Jubileuszowa“

Zapisy w 17 dniu wyścigów konnych

GONITWA 1. — 70.000 zł. Nagroda El Kebira dla 4 l. i st. koni arabskich, dyst. 2.300 m. Cadiziem, Grac II, Ozolis I, Elimar.

GONITWA 2. — 65.000 zł. dla 4 l. i st. koni, dyst. 1600 m. Wir II, Cesar, Pampas, Chaldea.

GONITWA 3. — 70.000 zł. dla 4 l. i st. koni, dyst. 1800 m. Chorążanka, Tarnina, Parada III, Lume II, Tancerka.

GONITWA 4. — 50.000 zł. dla 3 l. og. arabskich, dyst. 1800 m. Wiktor, Arian, Mech Smilowski, Sefer Pasza, Rozgrom, Babilon.

GONITWA 5. 250.000 zł. Nagroda Jubileuszowa dla 3 l. i st. koni, dyst. 2600 m. Guanaco, Onyx, Espoir, Smialy, Signet, Santa Cruz.

GONITWA 6 — 60.000 zł. Handicap dla 4 l. i st. koni, dyst. 1600 m. Wir II, 61 kg., Irak II, 58, Debina 56½, Oziris 56, Jastarnia III 54½, Chorążanka 53, Rarissima 53, Charmé 52½, Cesar 52½, Storzcyk 51½, Gnew 64, Pampas 58½, Invasionist 54, Mereschau 58½.

GONITWA 7. — 50.000 zł. dla 4 l. i st. koni, dyst. 1400 m. Asta, Sokół III, Nandu Sobiepan II, Barsal, Juhor, Jabonna, Salerno, Sybille d'Or Fedelitas.

GONITWA 8. — 70.000 zł. dla 3 l. koni, dyst. 2200 m. Mak, Film, Czarna, Eleger, Dragosaw, Lisander, Lafout, Luks.

GONITWA 9. — 40.000 zł. dla 4 l. i st. koni, dyst. 2200 m. Solifata, Ines II, Libella, Syn Puszczy, Nandu, Bambus, Sborne, Storne.

NASZE TYPY

1. Ozolis, Grac.
2. Cesar, Pampas.
3. Parada III, Lume.
4. Sefer Pasza, Rozgrom.
5. Guanaco, Espoir.
6. Gnew, Invasionist, Charmé.
7. Suhor, Asta, Barsal.
8. Lisander, Eleger, Drogosław.
9. Solifata, Nandu, Libella.

WYNIKI SOBOTNIE

1 GONITWA — 1) Gracia, 2) Edwa, 3) Busiemra, wypłata 280, francuski 280 i 620, porządkowy 1590.

2 GONITWA — 1) Salerno, 2) Sobiepan, 3) Gryka, wypłata zwycięzcy 360, francuski 220 i 220, porządkowy 840.

3 GONITWA — 1) Suvenir, 2) Dacia, 3) Haldea, wypłata: zwycięzcy 400, francuski 320, 340, porządkowy 1110.

4 GONITWA — 1) Dama, 2) Fafara, 3) Wielka Zorza, wypłata: zwycięzcy 1620 francuski 440, 280, porządkowy 5280, triple 16.050.

5 GONITWA — 1) Ktrak, 2) Orion, wypłata: zwycięzcy 360, triple 17460.

6 GONITWA — 1) Łeucet, 2) Film, 3) Wideta, wypłata: zwycięzcy 360, francuski 260, 260, porządkowy 630, triple 31.650.

7 GONITWA — 1) Siniar, 2) Radca, 3) Galanteria, wypłata: zwycięzcy 580, francuski 3340, 320, porządkowy 2200, triple 5940.

8 GONITWA — Nagroda 40.000 zł. 1) Suhor, 2) La Jaffa, 3) Storno. Total pojedy. 300 zł. porządk. 2.700 zł., triple 3.240 zł.

9 GONITWA — Nagroda 60.000 zł. 1) Phax Lux, 2) Poświat, 3) Bel Canto II. Total pojedy. 600 zł., prac. 340 i 400 zł., porządk. 3.540 zł., triple 4.980 zł.

1579 izb wykończonych w ciągu 1948 roku

Wczoraj w „Dniu Spółdzielczości”, na terenie budowy nowych osiedli Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Mokotowie i Kole, odbyło się uroczyste wmurowanie aktów erekcyjnych. Jednocześnie WSM wmurowała kamień węgielny pod budowę wzorowego Domu Społecznego w Osiedlu Żoliborskim.

Przebijamy się przez zwalę cegły, wśród niezliczonych dolów z wapnem, omijając magazyny z gotowymi elementami budowlanymi. 16 budynków przyległego osiedla mokotowskiego podciągnięto już pod II piętro. Mają być gotowe późną jesienią. Dają 233 mieszkania o 636 izbach. Pod następne bloki, które wykonają się do jesieni w stanie surowym (554 mieszkania) założono już fundamenty. Tu i ówdzie wyrastają już zarzwy ścian.

Goście, wśród których widzimy tow. min. odbudowy Kaczorowskiego, zgromadzili się przy udekorowanym zieleńią i barwami spółdzielczymi jednym z 16 gmachów. Wiceprezes WSM, tow. Rogala, podkreślił w doniesieniu uroczystości, wskazując na wysiłki WSM, która w tym roku odda swym członkom we wszystkich ewych osiedlach przeszło 1000 mieszkań. Jest to możliwe dzięki temu, że rząd i najwyższe czynniki przywiązują właściwą wagę do rozwiązania trudności mieszkaniowych.

Tow. Rogala odczytuje akt erekcyjny. Słyszemy słowa: „Po raz pierwszy w swej historii Warszawska Spół-

Trzy kamienie węgielne WSM w trzech dzielnicach Warszawy

że WSM w ciągu ostatnich 18 miesięcy wybudowała więcej, niż przez 25 lat swego istnienia.

— Dorobek WSM jest — powiedział tow. Nowicki — dorobkiem społeczeństwa i wzorem dla spółdzielni mieszkaniowych całego kraju. O zaufaniu, jakim cieszy się obecnie WSM świadczy fakt, że nowi członkowie zgłaszają się ciągle, chociaż oświadcza się im, że mieszkania mogą otrzymać dopiero za pięć lat.

Wśród gości, widzimy tow. min. Kaczorowskiego, tow. min. Bernanę, tow. min. Osóbko-Morawskiego, ob. min. Podedwornego.

Wiceprezes Sejmiku, tow. Szwabe wchodzi na trybunę.

Podkreślił w swym przemówieniu olbrzymie zasługi zmarłych pionierów budownictwa spółdzielczego: T. Toepfiza, A. Próchnika, H. Burkita i K. Rüdiger, tow. Szwabe wskazuje na wielkie możliwości, jakie obecnie otwierają się przed spółdzielczością. Stwierdza następnie, że więź współnego domu może być równie silna, jak więź pracy. Dom Społeczny WSM, będąc jednym z ogniw działalności kulturalno-oświatowej, ma przygotować członków do współdziałania w życiu codziennym, przyspieszyć realizację państwa socjalistycznego.

Tow. min. Kaczorowski, rysując w swym przemówieniu obraz przyszłej Warszawy, akcentuje w jej odbudowie udział WSM, która przeszła do budowy swych osiedli, będących całym dziełem, „WSM — mówią tow. Kaczorowski — wypełnia logicznie

Na Kole

Osiedle kolejskie rośnie z materiałów powstałych z gruzu, produkowanych na miejscu. Nowe osiedle jest pomyślane, jako uzupełnienie dawnego osiedla dla robotniczego T. O. R. im. St. Żeromeckiego.

Trzy szkielety żelbetowe wypełniają się blokami ceglennymi. Będą zawierały 160 mieszkań o ponad 300 izbach. Przemawiają tow. Rogala i prezydent Tolwieski.

Sprawnym ruchem wywraca taczki z płynną jeszcze mieszanką betonową tow. wicemin. Zakowski. Mieszanka przywala miedzianą tubę z aktem erekcyjnym.

Na Żoliborzu

Otwierając uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod Dom Społeczny Osiedla Żoliborskiego, prezes WSM, tow. M. Nowicki stwierdza,

Bilans osiągnięć nauczycieli Okręgu Szkolnego Warszawskiego

Wręczenie nagród i odznaczeń 600 przodownikom oświaty

Wczoraj w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego 6-8 odbyło się zakończenie roku szkolnego w Warszawskim Okręgu Szkolnym. Na uroczystości przybyli wicemin. oświaty Krasowska, wiceprzewodniczący ERN tow. Dworakowski, wicewójtowa warszawska Rot, dowódca OW gen. dyw. Paszkiewicz, kurator Okręgu Górski, przedstawiciele partii politycznych, Zw. Zaw. organizacji młodzieżowych i społecznych, oraz liczne rzesze nauczycielskie. W toku przemówień i spawozdań zebrani wyrazili protest przeciw ostatniemu listowi papieskiemu, oraz potępił działalność wszelkich rewizjonistycznych elementów proniemieckich.

Wiceminister Krasowska wygłaszając krótkie przemówienie podkreśliła wysiłek całego nauczycielstwa na polu odbudowy szkolnictwa i wychowania młodzieży. Ogół społeczeństwa przejawia coraz większe zrozumienie i zainteresowanie nauką. Okres odbudowy już minął, w następnym, obecnym okresie musimy poświęcić więcej miejsca spra-

wom wychowawczym, sprawom postępu i demokratyzacji szkolnictwa, które będzie miało charakter masowy.

Odpowiedź na list papieski

Z kolei zabierali głos przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i Komitetu Porozumiewawczego Warszawskich Stronnictw Politycznych. Mówcy wyrazili pełne uznanie dla nauczycielstwa za jego ofiarną pracę, przyrzekając w ramach swych możliwości przysięść mu z jak najwydatniejszą pomocą. Kurator OSW odczytał rezolucję nauczycielstwa na temat listu papieskiego skierowanego do biskupów niemieckich. W rezolucji między innymi czytamy: „Każdy głos przeczący w imieniu Polski do Ziemi Odzyskanych pomijałby źródło, z którego wychodzi, gdzie w nasza niezawisłość państwową. Nauczycielstwo Warszawy i województwa warszawskiego na list papieski odpowiada protestem”.

Powstają nowe szkoły

Wygłaszając sprawozdanie z rocznej działalności szkolnictwa na terenie okręgu warszawskiego kurator Górski podkreślił szczególny rozwój szkół zawodowych, 29 tys. młodzieży pobierało w ub. roku szkolenie w 165 szkołach zawodowych. 78 proc. tej młodzieży jest pochodzenia robotniczego i chłopieckiego. Niestety w szkolnictwie tym odczuwa się jeszcze liczne braki, z których najpoważniejszymi są brak lokali i brak wykwalifikowanych nauczycieli.

Pierwsze domki z gruzu można oglądać na Polu Mokotowskim

Instytut Badań Budownictwa wybudował na Polu Mokotowskim, przy ul. Wawelskiej, 5 doświadczalnych domków z gruzobetonu. Domki te, od wczoraj udostępnione dla zwiedzających, są owocem długotrwałych prac badawczych, których zasadniczym celem było sprawdzenie, jaki system budownictwa z gruzobetonu nadaje się do zastosowania w naszych warunkach.

Ostateczna odpowiedź na to pytanie będzie możliwa dopiero za trzy lata. Przez ten czas gruzobetonowe domki zostaną poddane wielu badaniom i obserwacji. Zamieszkażą w nich pracownicy Instytutu, którzy będą spełniać w pewnym sensie rolę „królików doświadczalnych”. Po trzyletnim okresie będzie można ustalić, który system budownictwa gruzobetonowego daje najlepsze wyniki i przystąpić do masowej produkcji. Koszt jednego domku bez instalacji świetlnych i wodociągowych wyniesie około 750 tys. zł.

Domki gruzobetonowe, który za-

Określiliśmy w swym przemówieniu olbrzymie zasługi zmarłych pionierów budownictwa spółdzielczego: T. Toepfiza, A. Próchnika, H. Burkita i K. Rüdiger, tow. Szwabe wskazuje na wielkie możliwości, jakie obecnie otwierają się przed spółdzielczością. Stwierdza następnie, że więź współnego domu może być równie silna, jak więź pracy. Dom Społeczny WSM, będąc jednym z ogniw działalności kulturalno-oświatowej, ma przygotować członków do współdziałania w życiu codziennym, przyspieszyć realizację państwa socjalistycznego.

Po sprawozdaniu odczytano listę ponad 600 nagrodzonych nauczycieli, oraz udekorowano 4 osoby Medalem Wolności i Zwycięstwa. Uczestnicy uroczystości wysłali depesze na ręce Ministra Oświaty. (St.)

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 5 LIPCA
Warszawa I

6.15 Dzien por. 7.00 Wlad. dzien por. 7.05 Muz. por. 7.20 „Od Szczecina do Gdańska”. 7.30 Muz. por. 8.20 „Dalekie lata”. 12.04 Dzien. połudn. 12.25 Arle i pieśni kompozytorów słowiańskich. 12.45 Poradnik dla wai. 13.00 Muz. obiadowa. 13.45 „Muz. radziecka”. 15.30 Pog. dla dzieci. 15.45 Kwadrans muz. lekkiej. 16.00 Dzien. popołudniowy. 16.30 Sonata e-moll. 17.00 Aud. dla młodzieży. 17.15 W letnie popołudnie. 18.05 Koncert. 18.50 Poradnik językowy. 19.30 „Emancypantki”. 21.00 Dzien. wiecz. 22.00 „Od menueta do tangy”. 23.00 Ocz. wiad. 23.10 Muz. tan.

Warszawa II

14.47 Koncert żywe. 17.00 Muz. rozrywkowa. 17.30 Muz. popularna. 18.20 Muzyka lekka. 19.00 Dzien. radiowy. 19.30 Piosenki lekkie. 19.45 „Z piosenki Zbigniewa Bieńkowskiego”. 20.00 Muz. tan. 20.30 Muzyka popularna. 21.00 Dziennik wieczorny.

KINA

„ATLANTIC” (Chmielna 83): „Zagubione dni”. Początek o godz. 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

„ARTYKULACJA” (w kinie Syrena): tylko i scena o godz. 13 w swiecie i niedziele godz. 11). Nowy program nr 22.

„AKTUALNOŚCI” (w kinie Stykowy): tylko jeden scen o g. 11. Nowy program aktualności nr 33.

„FALLADIUM” (Złota 7/9): „Casablanca”. Początek: 15, 18, 21, 24. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA” (Marszałkowska Nr 56): „800-lecie Moskwy”. — godz. 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA” (Inżynierska 2): „Zenobia”. Początek: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„STYLOWY” (Marszałkowska 112): „Gymnastyczny”. — godz. 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TECZA” (Suzana 4): „Syn pułku”. Początek: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.



Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza”

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02,
Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61,
Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g 10 — 11, Sekretarz Red. g 13 — 15
Administracja czynna od g 8 do 15. Kasa czynna od g 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. 1-980
Bank Gosp. Społdz., Oddz. w Warszawie Nr 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumerata należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto FKO 1-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłaceniu prenumeraty na odroczenie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość i spłaty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 150 za 1 mm szerokość i spłaty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość i spłaty. Za niedzielę i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza” Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 8.85-05 oraz Agencje reklamowe: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet”, Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza” w Polsce, Polska Agencja Reklamowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młoda, Jugosłowiański 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń w Cytadeli — Centrala ul. Dąbskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność” — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob” ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 8.55-26.

Druk Sp. Wydawn. „Wiedza” — „Robotnik” nr 1

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA”
sprzeda w drodze licytacji:

- a) samochód osobowy marki „Ford” na chodzie
- b) „ciężarowy” „ZIS”
- c) „półciężarowy” „P-4” (wrak)

Licytacja odbędzie się w dniu 10 lipca 1948 r. o godz. 10-iej w garażu „WIEDZY” w WARSZAWIE PRZY UL. SZCZĘŚLIWEJ 6

Polskie Zakłady Żywnościowe poszukują:

- a) 5 wykwalifikowanych buchalterów na stanowiska instruktorów terenowych
- b) 6 samodzielnych referentów
- c) 4 biegłe maszynistki
- d) 2 inżynierów statyków
- e) 1 inżynier instalator (c-o. wod. kan.)
- f) 1 technik instalator
- g) 1 technik elektryk
- h) 1 inżynier elektryk
- i) 1 inżynier kalkulator
- j) 1 inżynier kolejarz — drogowy
- k) księgowy, kier. Ref. Rachunkowego.

Oferty należy kierować POLSKIE ZAKŁADY ŻYWIENIA, Wydział Personalny ul. Chocimska 28 — I p.

Ankieta „Robotnika“

Niedociągnięcia akcji wczasów

Ciekawa odpowiedź naszego czytelnika

1. Gdzie spędziłem wczasy?

Urlop tegoroczny spędziłem w domu wczasowym w Bukowinie, wiośce góralskiej położonej u podnóża Tatr.

2. Co mi dały wczasy?

Okres wczasowy staram się wykorzystać na poznanie różnych zakątków Polski, ich kultury regionalnej oraz miejscowych nastrojów. Zmiana otoczenia daje mi nie tylko odpoczynek i odprężenie, ale i nową perspektywę codziennych zainteresowań zawodowych. W terenie spotykałem się nieraz z bardzo oryginalną i rzeczową krytyką tych urządzeń społecznych, nad organizacją których w ciągu roku pracuję.

3. Co należałoby zmienić?

Dom wczasowy, w którym spędziłem urlop, prowadzony jest przez Koło Związku Zawodowego Pracow-

Do redakcji naszej napłynęło już kilkadziesiąt listów z odpowiedziami na Ankietę. Dowodem jak ważne zagadnienie porusza nasza Ankieta jest fakt otrzymania już przez redakcję „Robotnika” wielu odpowiedzi, które zagadnienie wczasów omawiają bardzo obszernie, nierzadko na paru stronach maszynopisu. Trzecie pytanie Ankiety pozwala bowiem na szerokie omówienie niedociągnięć i błędów. Toteż wielu Czytelników nadsyła nam jednocześnie swoje uwagi i padają koncepcje rozwiązania. Poniżej drukujemy w całości jedną z ciekawszych odpowiedzi — pracę tow. Adama Sławińskiego z Warszawy.

wczasowych nie jest dopasowana do ogólnej liczby wczasowiczów (licząc w skali ogólnokrajowej).

— rozlokowanie domów wczasowych nie odpowiada ujawnionym potrzebom.

— rozdział miejsc wczasowych, leżący dotychczas zasadniczo w ręku poszczególnych związków lub nawet

gdzie cyfra 2 — oznacza dwa dwutygodniowe turnusy, „x” zaś — ilość miesiecy pozasezonowych.

Na podstawie tych danych ze wszystkich Związków Fundusz Wczasów obliczy natężenie zgłoszeń na każdy turnus. Cyfra najwyższa (n. p. II turnus lipca — 190.000) da liczbę miejsc, jaką trzeba będzie zorganizować maksymalnie dla całego świata pracy. Znajac z góry potrzebę ilości miejsc na turnus następny (n. p. I turnus sierpnia — 150.000), będzie mógł Fundusz Wczasów zamknąć na ten okres odpowiednią liczbę domów. Taki system da nie tylko duże oszczędności na kosztach administracyjnych, ale także umożliwi lepsze wyżywienie wczasowiczów, wiadomo bowiem, iż im więcej stolowników (do pewnej granicy), tym taniej kalkulować można koszty potraw.

Można by przy tej okazji omówić gospodarkę personelem wczasowym, wykorzystanie i amortyzację domów czasowo nieczynnych, zróżnicowanie w zależności od kosztów (zwłaszcza amortyzacyjnych) opłat wczasowych i t. p., są to jednak zagadnienia pochodne, na które tu już nie ma miejsca.

Rozlokowaniem domów wczasowych na terenie kraju winien się zająć centralnie Fundusz Wczasów.

Pomocne w tym będą statystyki z dotychczasowego przebiegu wczasów, przede wszystkim zaś ścisła analiza czasu trwania sezonów w różnych częściach kraju. Nad morzem sezon trwa zaledwie parę letnich miesięcy, podczas gdy w górach można mówić o sezonie z mowami, wiosennym, letnim a nawet jesiennym.

Za zasadę należy przyjąć, że ilość miejsc wczasowych w danym rejonie

kraju winna być odwrotnie proporcjonalna do czasu trwania tamtejszego sezonu.

Wynikiem dwóch też poprzednich, zwłaszcza zaś pierwszej, jest konieczność centralnego desygnowania przez Fundusz Wczasów kontyngentów wczasowych na poszczególne Związki z dokładnym, konkretnym wskazaniem domów czy nawet miejsc wczasowych na cały rok.

Praę poruszyć jeszcze jedno zagadnienie, które, chociaż nie nosi znamienia organizacyjnego, nie mniej jednak wpływa wybitnie na samą istotę wczasów. Udział pracowników fizycznych w domach wczasowych (nie mówiąc oczywiście o domach organizowanych specjalnie dla robotników) jest minimalny. W domu wczasowym, w którym spędziłem urlop, przez cały okres półroczny gościł zaledwie 1 (słownie jeden) pracownik fizyczny.

Dlaczego nie ma na wczasach pracowników fizycznych

Szukanie przyczyn takiego stanu rzeczy prowadzi do wywołania trzech głównych źródeł:

— zdarza się jeszcze ciągle, że pracownik fizyczny sprzedaje swój urlop,

— w wielu przypadkach pościęca pracownik fizyczny swój urlop na wykonanie całego szeregu prac w domu (naprawy sprzętu, uprawa ogrodu i t. p.) oraz

— oceniając całoroczną nieraz bardzo ciężką pracę swej rodziny, zwłaszcza żony, wyrzeka się pracownik fizyczny tego krótkiego okresu „próżnowania”, a chcąc umożliwić współmałżonkowi chociażby krótki odpoczynek, próbuje umieścić ją na wczasach na swoje miejsce.

Rozwiązanie dwóch pierwszych kwestii nie leży w możliwościach akcji wczasowej, natomiast trzecia opadała tu całkowicie.

Rozwiązanie może nastąpić przez:

— objęcie akcją wczasową członków rodziny, przede wszystkim zaś małżonków pracujących w gospodarstwie domowym pracownika oraz

— zorganizowanie równoległych domów wczasowych dla dzieci w wieku pozaszkolnym (do lat 7).

Adam Sławiński

Tunel pod Al. Sikorskiego



Prace przy poszerzaniu tunelu linii średnicowej w Warszawie postępują szybko naprzód.

Prok & Jasion

Powróżyć pański, powrózyyyyć...

Na Pradze jakieś elementy poza sprawami ciała istnieją również sprawy ducha.

Sprawy ducha, a nie duchów.

Wyda mi się, że kulturę trzeba upowszechniać na pewnym rozsądnym podkładzie, że trzeba przystosować społeczeństwo do jej trawienia.

Nie przypuszczam zaś, żeby społeczeństwo, które toleruje senniki egipskie, jasnowidzące wizjonistki i wizjonistycznych jasnowidzów, było w stanie strawić najbardziej nawet upowszechnioną kulturę.

Od zrobienia porządku z tymi własnymi i podobnymi sprawami, trzeba obywateli Mini-strze zacząć.

A swoją drogą ciekaw jestem, kto wydał Sołtanie Botizat koncesję na oszukiwanie ludzi.

STRĄCZEK

Nie wiem dokładnie jak P. T. Krzewicie definiują pojęcie owego upowszechnienia, ale mogę przypuszczać, że chodzi tu o wyrobienie w społeczeństwie dobrego smaku i zainteresowań artystycznych, że chodzi o przekonanie mas, iż

STRĄCZEK

NA EKRANACH STOLICY

Pierwszy polski film rysunkowy w 34 programie aktualności

34 program aktualności otwiera bardzo ciekawa kronika nr. 27 z ruchliwym reportażem z budowy trasy „W — Z” oraz wystawy w Wrocławiu. W przeglądzie zagranicznym doskonale są zdjęcia z cyrku w Moskwie. Należy żałować, że kronikę tę wyświetla aż 5 kin w Warszawie, czy naprawdę nie doczekamy się specjalnego wydania dla kin aktualności?

Film Możdżeńskiego ze zdjęciami S. Sprudina p. t. „Stocznie pracują” należy do znakomych osiągnięć w dziedzinie krótkiego metrażu. Przed wszystkim świetne są zdjęcia we mgle z żorawiami zaznaczonymi kontrastowo na pierwszym planie i rozplynającymi się w drugim. Tam gdzie Możdżeński wprowadza akcję (w zasadzie słuszną w tego rodzaju filmach) jest mniej pewny. Najlepsze partie filmu dotyczą samej pracy — a to znaczne osiągnięcie.

„Wampir”, drugi z kolei wyświetlany u nas film J. Painlevé, jest mniej interesujący od „Konika Moskiewskiego”. Wielki brazylijski nieoper, przenoszący specjalną odmianę śpiączki jest tworem — jak na nasz gust — wyjątkowo obrzydliwym. Zdjęcia są doskonałe a kosztowały wiele trudu, gdyż nieoper ani raz nie chciał „pracować” pod reflektorami.

Z zainteresowaniem śledzimy na zapowiadanej od dwu lat pierwszą polską kreskówkę „Lis Kitasek” realizacji Macieja Sienkiewicza. Kreskówka nie jest zachwycająca, ale byłoby krzywdą określić ją jako nieudaną. Wyraźnie nieudana i nieapetyczna (dowodem: niezdrów śmiech na widowni) jest epizod z łowiącą krową. Rysunek, prymitywny w pierwszej części, jest znacznie żywszy w drugiej, fizjonomika zbyt skomplikowana, ruchy na ogół płynne, zdjęcia techniczne bez zarzutu.

Eksperyment ten nie mógł być ze względów zrozumiałych całkowicie udany, ale widząc niektóre fragmenty „Lis Kitasek” można mieć nadzieję, że z tego wyklucze się nie tylko studio rysunkowe. Trzeba tylko pomyśleć nad scenariuszem i szczególnie nad udźwiękowieniem, które bardzo szwankowało we wszystkich trzech filmach tego polskiego programu.

LEON BUKOWIECKI

Stoisko „Żużby Polsce” na wystawie Z. O. we Wrocławiu

W głównym pawilonie Wystawy ZO między stoiskami działu młodzieżowego i Wojska Polskiego zostanie zaistalowane stoisko obrazujące w planach, grafice i fotografiach osiągnięcia I turnusu Powz. Organizacji

Służba Polece. oraz projekty prac turnusów II i III. Wystawa przedstawi również osiągnięcia młodzieży, podlegającej obowiązkowi służby w Organizacji SP, pracującej w tzw. brygadach terytorialnych oraz w akcji „tyżdnówek”.



— Trudno na to pytanie odpowiedzieć zwyczajnym „nie”, lub „tak”. Debs uśmiechnął się po raz pierwszy. — Owszem, przynajmniej, że przy ustroju kapitalistycznym również da się osiągnąć pewien postęp. Nie potrzebuję chyba tego mówić... Pan pamięta czasy, kiedy jeszcze w tych stronach nie było kolei — a teraz są. Inna to sprawa, że tysiąc ludzi pouterało przy jej budowie. Inna sprawa, że rozdano osadnikom bezpłatnie ogromne obszary, ale też trzeba przyznać, że te kolej budowali jacyś durnie, nie inżynierowie i, że po kilkunastu latach trzeba było wszystkie linie przebudować... Szyny kolejowe rozlażyły się i niszczyły, jak gdyby były nie z żelaza, tylko z tęgą. 75% taboru kolejowego nadaje się do wycofania z obrotu, od urodziny u lat żaden pociąg nie przychodził zgodnie z rozkładem jazdy, a Bóg raczy wiedzieć, wiele to ludzi straciło życie jeżdżąc tymi gruchotami... przeszło 5 tysięcy robotników padło pod kółkami w czasie kolejowych strajków.

— Ale mamy kolej, mamy rozległą komunikację, a to oznacza przecież postęp... Czy nie jest tak?

— Nie to miałem na myśli — odparł Altgeld, nieprzyzwyczajony do usprawiedliwiania się, nie rozumiejąc, czy Debs kpi z niego czy go lubi, czy też po prostu pogardza nim.

— Chce pan wiedzieć, czy nie dałoby się na drodze legalnej usunąć tego wszystkiego, co jest złe? Możliwe, że dałoby się. Dlatego właśnie jestem socjalistą, a nie zwolennikiem rewolucji i komunizmu, jak to mi przypisuje „Trybuna”. Owszem, jak powiadam — byłoby to możliwe. Nawet gdy-

byśmy mieli 10 milionów głosów socjalistycznych na wyborach, nie jestem pewien, czy powierzyłoby nam sprawowanie rządów.

Przecież to w ich rękach była władza, kiedy byliście Gubernatorem, mój panie Altgeld... I czy to nie pańska milicja strzelała do nas?... I pan chce, żebym ja o tym zapomniał?...

— Bynajmniej nie proszę was byćście o tym zapomnieli. Doskonale pamiętam sam, co robiłem, będąc Gubernatorem. Składałem przysięgę — musiałem postępować zgodnie z prawem.

— Zgodnie z ich prawem.

— Z prawem obowiązującym wszystkich. Ani mnie to nie napelnia dumą, ani się tego nie wstydzę. Jeżeli ustawy są złe, należy je zmienić. Gubernator podlega również istniejącym ustawom.

— Ależ to jest zwykły wybieg...

— Zgoda... Nie jestem socjalistą, Debs... wiecie chyba o tym...

— Owszem, wiem o tym.

Zamilkł na chwilę, odpił nieco piwa i spokojnie ciągnął dalej:

— Kto stoi właściwie za panem? Usiłuje pan wybrać pośrednią drogę, złoty środek... kto są pańscy przyjaciele? Chce pan pogodzić swoje sumienie z istniejącym, przegranym ustrojem... W imię czego? Jest pan pierwszym, od czasów Lincoln, człowiekiem, który potrafi przemówić do szerokiej mas, który nie pogardza nimi... i którego kochają ci ludzie. Tak, to prawda... naród, ludzie proszą kochają pana i wierzą panu. Mogłeś pan być taki sam jak Fisk, jak Gould, jak Armour, jak inni milionerzy — i nie chciałbyś. Ale teraz są inne czasy, niepodobne do tych, kiedy Abe Lincoln był prezydentem.

Kiedy w owych czasach żołnierze szli na wojnę, a ich mundury z papierowego materiału rozlażyły się na deszczu, a kiepskie karabiny rozrywały się w rękach żołnierzy, — tak, wtedy było inaczej.

W dzisiejszych czasach nie można być w Ameryce tylko tym, czym był Abe Lincoln. To się skończyło — raz na zawsze.

Czasy, w jakich żyjemy nie mają nic wspólnego z demo-

kracją — to jest oligarchia, panowanie możnych. Jeżeli nie zrozumiał pan tego wtedy, gdy oni zaczęli w przededniu wyborów zamykać fabryki, nie zrozumie pan tego nigdy!

Ba, gdyby pan był wtedy na miejscu, gdyby pan widział jak Mc Donald sprzedawał koncesję na sprzedaż uliczną w mieście na 99 lat, albo gdyby pan widział, co się działo u Pullmana...

Ale po jakiego licha mówię to wszystko?... przecież to pan ułaskawiłeś anarchistów, no nie?...

Altgeld potwierdzał kiwnięciem głowy, twarz znieruchomiała mu, jedynie niebieskie oczy były wpatrzone w Debsa.

— Przystąp pan do nas! — namawiał go Debs.

Dzielące ich przeszkody runęły. Debs nachylił się ku Petowi poprzez stół, jego długie, chude ręce kurczowo zacisnęły się na jego krawędzi.

Zamilkł — na twarzy malowała się niema, usilna prośba. Zwiłył zaschnięte wargi językiem. Każdy miesiąc twarzy wyrażał to, czego nie umiał wyrazić słowami.

— Altgeld... przystąp pan do nas!... Z Ameryki posłała na świat prawdziwą demokrację — z Ameryki przyjdzie również i socjalizm. Zbudujemy życie godne człowieka. Robotnicy własnymi rękami wybudują takie pałace, przy których dzisiejsze, stojące nad jeziorem pałace milionerów, będą mizerotą. Stworzymy republikę rządzoną przez robotników i farmerów, w której wszyscy ludzie będą równi. Kraj nie będzie w biedzie, co to jest bezrobocie, a nasze dzieci będą rosiły mądrze, zdrowe, czystutkie! Stworzymy piękne, wspaniałe państwo!... Powieścież mi, na miły Bóg, co was z tamtymi łączy?... Co?...

Na twarzy Altgelda trudno było dostrzec ślad jakiegokolwiek reakcji na te słowa, jakiegokolwiek wzruszenia.

— Nie jestem socjalistą, Debs... Mówię to uczciwie... Jestem chorym... Śmiertelnie chorym człowiekiem. Ani nie boję się niczego, ani nie mam nic do ukrywania... Nie mogę iść z wami — to wszystko.

Nie wyjaśniał tego, ani nie tłumaczył. W oschłym, nieco szorstkim głosie Peta dały się wszakże wyczuć jakieś nieuchwytnie akcenty żalu...

(108)

(d. c. n.)